Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 255. — ROK XXXVIII.

WTOREK 22 WRZEŚNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Walka o kolej mandżurską.

Zupełnie niespodziewanie, w trakcie teoretycznych debat Genewy nad rozbrojeniem, wybuchł konflikt wojenny na Dalekim Wschodzie. Zaczął się w piątek utarczką graniczną chińsko-japońską, — a już w sobotę rano, z szybkością zadziwiającą, została zajęta przez Japończyków stolica Mandżurji, Mukden. Były walki, padły trupy. Konflikt wojenny w całem tego słowa znaczeniu. Gdzie jego źródła?

Konflikt ten dotyczy Mandżurji, tej chińskiej prowincji, która od dawna jest kością niezgody między Rosją a Chinami, potem między Rosją a Japonją. Z końcem wojny rosyjsko-japońskiej zapanowały tu nowe stosunki. Japonja, którą ta wojna postawiła w rzędzie mocarstw świata i której przyniosła Koree, zagwarantowała sobie użytkowanie kolei południowo-mandżurskiej. Jest jej to potrzebne ze względów gospodarczo-handlowych. Połączenie kolejowe Korei z miastami mandżurskiemi stanowi jedną z podstaw polityki handlowej Japonji.

Lecz użytkowanie kolei na obcym terenie nie jest łatwe. Przychodziło też często do zatargów chińsko-japońskich, a sytuacja stawała się tem trudniejszą, im bardziej wewnętrzne życie Chin komplikowało się skutkiem rewolucyj i wojskowych zamachów. Japończycy skarżyli się ciągle na sabotaż chiński i obstrukcję. W ostatnich dniach — według źródeł japońskich— żołnierze chińscy mieli sprowokować walkę z kolejową załogą japońską. Odpowiedzią był marsz na Mukden. Jak było w rzeczywistości, trudno dziś powiedzieć. Rząd bowiem chiński zaprzecza, jakoby jego żołnierze byli stroną zaczepną, a winę zwala na Japonję.

Jasnem jest tylko to, że **Japonja chce mieć w swem ręku kolej mandżurską i dlatego zajęła Mukden.** Nie wiadomo jednak, czy poprzestanie na uzyskaniu nowych jakichś gwarancyj dla zabezpieczenia swych praw do kolei... Trzeba się liczyć z silną ekspanzją Japonji na kontynencie azjatyckim. Japonja dusi się na swoich wyspach. Tu leży źródło wojny rosyjsko-japońskiej i zajęcie Korei, jako pierwszy etap ekspanzji. Czy nie nadszedł czas na etap drugi, na zajęcie — Mandżurji? Gdyby tak było, to nie ulega wątpliwości, że spotkałaby się z Rosją bolszewicką, która również zainteresowaną jest w Mandżurji.

Chodzi zatem w tej chwili o to, by **konflikt zlokalizować do sporu chińsko-japońskiego i ograniczyć go do nieporozumienia kolejowego.** Jeśli się to uda, to „marsz na Mukden" byłby tylko epizodem bez poważnych następstw. Lecz, czy taki obrót wezmą wypadki?

Chiny są dziś słabe. Wojsko chińskie nigdy w ostatnich wiekach nie miało sławy rycerskiej. Ponadto skutkiem walk jenerałów w ostatnich latach uległo demoralizacji... Również i polityczna siła olbrzymich Chin przedstawia sę problematycznie. Kraj rozdarty przez rewolucje i bolszewizm nie przedstawia się groźnie dla Japonji. Na dobitek dołącza się niedawne zniszczenie Chin przez straszną powódź.

Ale i Japonja nie może ryzykować wojny. I jej bowiem nie oszczędził światowy kryzys finansowy. Jest jednak bezwątpienia silniejszą od Chin. Dlatego prawdopodobnie jej okupacja Mandżurji potrwa dłużej.

Mocarstwa zajmują stanowisko wyczekujace. Ameryka uważa — według doniesień telegraficznych — że, mimo wszystko, nie nastąpiło pogwałcenie paktu Kelloga. Liga Narodów zaś ograniczyła się do odebrania od przedstawicieli Chin i Japonji prawie jednobrzmiącego oświadczenia, że — są zaskoczeni wybuchem konfliktu, a — i zapewnienia, że w miarę odbierania wiadomości, będą sie z Ligą Narodów niemi dzielili. Wolno jednak sadzić, że poza temi uspokajającemi posunięciami kryje się pewien niepokój tych mocarstw, które są specjalnie zainteresowane rozwojem wypadków w Mandżurji.

Wchodzi tu w grę przedewszystkiem **Rosja sowiecka.** Ma ona swoje żywotne interesy w Mandżurji i dobrowolnie z nich nie zrezygnuje. Łatwiej jej przyjdzie ścierpieć chińską, niż japońską Mandżurję.

Drugiem mocarstwem, które tu wchodzi w rachubę, są **Stany Zjednoczone.** Już od dawna trwa utajony antagonizm Stanów z Japonja. Waszyngton z pewnym lękiem śledzi stopniowy wzrost potęgi morskiej Japonji. Z pewnością też nie zechce dopuścić do dalszego wzmocnienia się Japonji przez zabór Mandżurji.

Wreszcie trzeba sobie przypomnieć niedawno ujawniony pobyt niemieckich oficerów w Chinach; stwierdzono przy tej sposobności, że się Chiny starają ulepszyć swój stan zbrojeń i do tego celu użyły niemieckich oficerów.

Jakkolwiek więc na razie konflikt ten o Mandżurję nie przedstawia się groźnie dla pokoju śwata, z ostatecznem zdaniem jednak trzeba się wstrzymać do czasu. kiedy się pokaże, czy się ten spór uda zlokalizować do sporu chińsko-japońskiego, i to do sporu o kolej. Gdyby się to nie udało, trzebaby wówczas — ale dopiero wówczas powiedzieć, że nowa burza wojenna nadciąga.

W. Z.

—o—

Proces brzeski zapowiedziany na 26-go października.

Warszawa, 21. 9. (Telef. wł.) **Proces byłych więźniów brzeskich został wyznaczony na 26 października. Przewodniczącym trybunału będzie p. Hermanowski. Skład trybunału nie jest jeszcze znany. Słychać, że obrońcy postawią szereg rewelacyjnych wniosków o powołanie świadków zpośród osobistości świata politycznego, a więc b. ministra sprawiedliwości Cara, ministra Michałowskiego, wiceministra Stamirowskiego i innych.**

Rząd angielski wstrzymał wypłaty w złocie.

Londyn, 21 września. Wczoraj wieczór odbyła się rada ministrów, która uchwaliła **zasuspendowanie waluty złotej.** Rząd zdecydował się z dniem 20 bm. o północy **wstrzymać wypłaty w złocie i wstrzymać sprzedaż złota przez Bank Angielski.** Zobowiązania zagraniczne rządu angielsk., **opiewające na dewizy zagraniczne nie podpadają pod rozporządzenie.** Uchwała rady ministrów **będzie dziś przedłożo na obu Izbom parlamentu do zatwierdzenia. Równocześnie zarządzono zamknięcie wszystkich giełd angielskich.**

Wielomiljonowe straty Banku państwowego.

Londyn, 21 września. W sprawie kryzysu angielskiego, który doprowadził do historycznej uchwały rady ministrów, donoszą, że **Bank Angielski w piątek stracił 2 miljony funtów w złocie i 15 miljonów w kredycie, a w sobotę 10 miljonów funtów.** Już we czwartek City londyńskie ostrzegło rząd angielski i wskazało na niebezpieczeństwo zagrażające funtowi. Mimo to Mac Donald wyjechał w piątek po południu do Chequers w mniemaniu, że rozwój wypadków pójdzie normalnym torem. Wkrótce jednak powrócił do Londynu. gdyż otrzymał **niepokojące wiadomości o wydarzeniach na giełdach zagranicznych, a specjalnie na giełdzie nowojorskiej.** Odbył on natychmiast szereg konferencyj z członkami rządu. które przeciągły się do późnej nocy. **W sobotę powrócił także książę Walji** z Biarritz do Londynu i po otrzymaniu informacyj od Mac Donalda postanowił pozostać w Londynie.

Zaufania a nie rozpaczy
woła b. min. Henderson.

Londyn, 21 września. Przywódca opozycji, dawny minister spraw zagranicznych Henderson oświadczył: „Sytuacja" w jakiej się znajdujemy wymaga **pełnego zaufania a nie rozpaczy. Wewnętrzna potęga narodu jest niezmniejszona i jeżeli zachowamy spokój i zdolność decyzji, przezwyciężymy trudności o tyle szybciej i skuteczniej".** Dziś wieczór Snowden wygłosi mowę przez radjo, w której omówi wczorajszy krok rządu angielskiego.

Na innych giełdach europejskich.

Berlin, 21 września. Zarząd giełdy berlińskiej biorąc pod uwagę zamknięcie giełdy angielskiej **zarządził zamknięcie giełdy berlińskiej dla obrotu papierami wartościowemi, dewizami oraz metalowego.** Podobne zarządzenia wydały także zarządy giełd prowincjonalnych, wobec czego **wszystkie giełdy w Niemczech były dla wymienionych obrotów zamknięte.**

Wiedeń, 21 września. Po naradach z bankierami **zarząd giełdy wiedeńskiej zarządził tymczasowe zamknięcie giełdy.** Wobec zamknięcia giełdy londyńskiej zamknięte zostały dziś **take giełdy w Zurychu, Brukseli, Amsterdamie i Sztokholmie.** Giełda paryska jest dziś czynna.

ZAWIESZENIE PARYTETU ZŁOTA NA SZEŚĆ MIESIĘCY.

Paryż, 21 września. „Petit Parisien" donosi z Londynu, że rozporządzenie rządu angielskiego w sprawie tymczasowego zawieszenia parytetu złota pozostanie w mocy tylko sześć miesięcy.

Londyn, 21 września. Giełdy w Bombaju i Kalkucie są dziś nieczynne.

LONDYN NIE ULEGŁ PANICE.

Londyn. (PAT) Zwraca uwagę fakt, że Londyn zupełnie nie uległ panice. **Wszyscy poszli dzisiaj rano normalnie do pracy.** Giełda i jej okolice, które zwykle przepełnione są od godziny 10.20 urzędnikami, agentami i maklerami, dzisiaj są zupełnie opuszczone. **Ruch w Londynie odbywa się normalnie,** tylko wobec zamknięcia giełdy nie widać przyglądających się wykazom giełdowym. Szybka decyzja rządu zaskoczyła wprawdzie City, jednakże nie maklerów. Pracownicy maklerscy wolni są dzisiaj od pracy.

O czem piszą inni?...

Żydzi i komunizm.

„Nowy Dziennik“ odpowiada na nasz artykuł o „suchych oczach“... Oświadcza, że w Berlinie był „pogrom“ żydów.

„Wedle tradycyjnej terminologji polskiej nie był naturalnie pogrom berliński żadnym pogromem, bo **nie było trupów**. Wedle naszej atoli terminologji był to pogrom, ponieważ miał miejsce akt gwałtu, wykonany znienacka na bezbronnej ludności“.

Ciekawe to rozróżnienie dowodzi, że organ syjonistyczny ma własne, „oryginalne“, pojęcie pogromów, które — jak szczerze przyznaje — nie zgadza się z „tradycyjnem“ pojęciem polskiem. Nawet więc w tak prostej — jakby się zdawało — sprawie niema zgody między nami a żydami.

Na nasz zarzut, że żydzi tolerują wśród siebie komunistów podważających gmach państwa polskiego — odpowiada „Nowy Dziennik“:

„Wie „Głos Narodu“ bardzo dobrze, że stale i niezmordowanie walczymy z „czerwoną asymilacją“, tj. właśnie z komunizmem w szeregach młodzieży żydowskiej. **Gadanie o wielkiej ilości komunistów-żydów jest też tylko względną (!) prawdą.** Jest dość komunistów w czysto polskich ośrodkach przemysłowych, a także i w Poznańskiem. Jeżeli na to wskazujemy, jeżeli np. protestujemy przeciw zwalaniu wszystkich komunistów na nasze konto (Hempel np. nie jest żydem), to nie jest to chyba solidaryzowanie się z komunizmem, lecz wprost przeciwnie, stanowcze i wyraźne odgrodzenie się od komunizmu“.

Prawdopodobnie Hempel nie jest syjonistą, ale jest żydem z urodzenia, a o to nam chodziło... Poza tem podkreślamy przyznanie „Nowego Dziennika“, że — żydzi stanowią wielką część obozu komunistycznego w Polsce. Że się to nie ujawnia w Poznańskiem, to „Nowy Dziennik“ wie, dlaczego? Oto dlatego, że tam żydów wogóle mało... Wreszcie oświadczamy jeszcze raz, że nam nie wystarczają takie „protesty“, o jakich pisze „Nowy Dziennik“, przeciw komunizmowi. Najlepszym protestem będzie stanowcza walka syjonistów z komunizmem w obozie żydowskim. **Tego jednak — przyzna i „Nowy Dziennik“ — niema i to jest dla nas niezrozumiałe.**

„Makiawelizm“ jako ideologja sanacji.

Pos. Mackiewicz pisze, że p. marszałek Piłsudski wsadzając przywódców opozycji do „Brześcia“ poszedł za wzorem „makiawelizmu“. Bardzo szczere przyznanie... Spostrzegłszy jednak, że to wyrażenie może na „prymitywne“ umysły w Polsce złe wywrzeć wrażenie, sublimuje je p. Mackiewicz w następujący sposób:

„Niejeden czytelnik — pisze — zrozumie ten wyraz („makiawelizm“) po staroświecku, po profesorsku, po dziewiętnastowiekowemu. Makiawelizm będzie to dla niego rządzenie przez chytrość, obłudę, truciznę, podstęp, zdradę, niedotrzymanie słowa. **Obecnie, zwłaszcza we Włoszech, głębiej się ujmuje Makiawela i jego naukę.** Odrzuca się z niej jego nieistotne to, co nas raziło. Uważa się, że makiawelizm to przedewszystkiem wytworzenie siły w państwie i woli w państwie, a więc i siły intelektu także. W tem pojęciu użyłem też ten wyraz“.

Swojego czasu wyrażało „Słowo“ wileńskie zachwyt dla pruskich form rządzenia przed wojną. Wszystko więc zostało zrehabilitowane na łamach tego „rewolucyjno-konserwatywnego“ pisma. Tylko nie — uczciwość i etyka. Ta jest dalej w pogardzie u tego pisma.

Przed „brzeskim“ procesem.

„Polonia“ pisze:

„W kołach sądowych mówią, że ze strony rządu wywierany jest bardzo wielki nacisk, aby sprawa była wytoczona jaknajszybciej, tak, że nawet kierownictwo warszawskiego Sądu Okręgowego postanowiło zainterwenjować w Ministerstwie Sprawiedliwości, aby tak wielkiego pośpiechu nie nakazywano, gdyż sprawy nie da się należycie przygotować. Pośpiech rządu świadczy, że wytoczenie sprawy brzeskiej w ostatnim momencie ma cele wybitnie polityczne“.

„Koła prawnicze zwracają uwagę, że oskarżenie nie dotyczy wcale ani zbrodni zdrady stanu, ani też zamachu na konstytucję. Chodzi tylko o czynienie przygotowań, których celem, według aktu oskarżenia, było bez naruszenia konstytucji doprowadzenie przemocą do zmiany rządu. Do skazania zatem oskarżonych trzebaby udowodnić, że przygotowania przez nich czynione miały na celu obalenie rządu i że obalenie to miało się odbyć przemocą, a pod tym względem, zdaje się, dowody będą bardzo naciągane“.

Gen. Sikorski o polsko-rosyjskim pakcie nieagresji.

Gen. Wład. Sikorski świeżo powrócił z Francji do Polski, pisze w „Kurjerze Warszawskim“ artykuł poświęcony rokowaniom o pakt francusko-polsko-sowiecki o nieagresji.

Twierdzi, że w załamaniu się gospodarczo-finansowem Niemiec, które finansowały rosyjski przemysł, leży „główne źródło rokowań rosyjsko-francuskich o pakt nieagresji, którego stałym zwolennikiem był ambasador francuski w Moskwie, p. Herbette. Zawarcie tego traktatu weszło na realniejsze tory od chwili podjęcia rozmów przez ministra Berthelot'a z ambasadorem Dowgalewskim“.

„Równolegle jednak z francusko-rosyjskim paktem nieagresji, dojść powinien do skutku **analogiczny układ polsko-sowiecki.** W przeciwnym razie **skutek omawianych posunięć stać się może wręcz odwrotnym do zamierzonego. Zamiast izolować Niemcy na wschodzie, osłabiłby on pozycję zachodnich sąsiadów Rosji.**

Rozumieją to Niemcy i nie przypatrują się wobec tego biernie ostatnim posunięciom Francji. W obliczu nowej polityki zaapelowali oni do poufnych klauzul traktatu z Rapallo, rozszerzonych ostatnio w Berlinie. O ich treści i wpływie niemieckim w Moskwie świadczy Canossa Litwinowa, **który 28 sierpnia oświadczył kategorycznie w Berlinie, że polsko-rosyjskie pertraktacje na temat nieagresji nigdy nie miały, nie mają i mieć nie będą w przyszłości miejsca**

Cóż oznacza to niezwykłe nawet dla bolszewickiej dyplomacji oświadczenie? Przecież zaprzeczyć się nie da, że Polska podjęła w 1926 roku inicjatywę paktu o nieagresji. Inicjatywę tę odrzuciła więc Rosja w następstwie warunku, sformułowanego z polskiej strony, a domagającego się wspólnoty w traktowaniu o nieagresji dla zachodnich sąsiadów Rosji. Nastąpiło to w roku następnym, a więc w stosunkowo długich polsko-rosyjskich pertraktacjach w tej materji. Zostały one przypomniane, **w niezbyt co prawda szczęśliwej formie,** przez min. Patka 23-go sierpnia 1931 roku, który w tym dniu złożył rządowi moskiewskiemu notę, ponawiającą poprzednie propozycje warszawskie.

Wobec tych niezaprzeczonych faktów oświadczenie kierownika sowieckiej polityki zagranicznej nabiera, poza chęcią sparaliżowania przewidywanego wystąpienia ministra Zaleskiego w Paryżu, niezwykle jasnych i wyraźnych konturów. Zdradza ono cel właściwy ostatniej inicjatywy rosyjskiej. **Moskwa, posłuszna w danej sprawie dyrektywom Berlina, zmierza do rozluźnienia polsko-francuskich węzłów i do izolacji Polski, oraz jej sąsiadów na wschodzie.** Czy podobne rachuby mieć mogą choćby najmniejsze szanse powodzenia?

Obecny szef francuskiego rządu, p. Laval, odpowiadając 28 sierpnia na konkretne oświadczenie ministra Zaleskiego, stwierdził, że w ciągu ostatnich negocjacji dyplomatycznych nie zapominał on nigdy i nie zapomni na przyszłość, że pertraktacjami temi kierować powinien zawsze sentyment wspólnej przyjaźni, łączącej Francję z Polską.

Jest to niezwykle cenne oświadczenie. Wolelibyśmy jednak, nauczeni doświadczeniem historji, ażeby było ono uzupełnione deklaracja, w myśl której, **obok sentymentu, odgrywają decydującą rolę wspólne interesy oraz wzajemne zobowiązania, zawarte w polsko-francuskim układzie politycznym 1921 roku.**

Niewątpliwie, że tak jest w rzeczywistości. O ile nam wiadomo, w łonie rządu paryskiego nie ma tendencji do powtarzania znanych błędów z epoki lokarneńskiej. Francuska opinja publiczna natomiast odnosi się do inicjatywy sowieckiej nieufnie“.

Wyraziwszy zaś przekonanie, że rozmowy francusko-sowieckie podjęte będą w październiku, oświadcza gen. Sikorski:

„Daje to czas i miejsce na inicjatywę polską, która nie może się ograniczać do powtórzenia propozycji Polski z ostatnich pięciu lat. Musi ona być przystosowaną do nowych zupełnie warunków. Jej punkt ciężkości pozatem leży obecnie w Paryżu, a nie w Moskwie“.

———:o:———

Zgon ś. p. ks. biskupa Fischera.

W dniu 21 b. m. o godz. 4 rano — jak nam donoszą z Przemyśla — zmarł Nestor Episkopatu Polski, ś. p. Ks. Biskup Fischer, biskup-sufragan przemyski i prepozyt kapituły katedralnej.

Ś. p. Ks. Biskup Fischer urodził się w roku 1847. Wyświęcony na kapłana w roku 1869 pracował na różnych placówkach duszpasterskich, ostatnio jako proboszcz w Dobrzechowic. Z tego stanowiska powołany został wolą Stolicy Apostolskiej na urząd biskupa-sufragana przemyskiego w roku 1901. W tym więc roku obchodził 30-tą rocznicę swej sakry biskupiej.

Ś. p. Ks. Biskup Fischer cieszył się niezmiernie wysokim szacunkiem i miłością duchowieństwa i wiernych. Był wzorem proboszcza. Łączyła się w nim gorliwość z pasterską roztropnością, wielka dobrotliwość serca z ujmującem obejściem. Zasłynął też jako znakomity kaznodzieja. Wydane drukiem trzy tomy jego „Kazań niedzielnych i świątecznych“ stały się ulubionym podręcznikiem dla młodych księży, którzy na tym wzorze — rzec można — klasycznej wymowy kościelnej dla ludu zaprawiali się w kaznodziejstwie. Cechuje je prostota prawie ewangeliczna i żywy sposób przedstawienia trudnych prawd wiary.

Mimo podeszłego wieku pracował ś. p. Ks Biskup Fischer niezmużenie. Dopiero przed paru miesiącami usunął się dobrowolnie w zacisze domowe poświęcając czas praktykom religijnym i przygotowaniu się na śmierć. Zostawia po sobie pamięć znakomitego duszpasterza, kaznodziei „z łaski Bożej“ i serdecznego przyjaciela duchowieństwa. R. i. p.

Przed rewizytą francuską w Berlinie.

Nastroje w Berlinie przed przyjazdem Brianda i Lavala. — Rozmowy ekonomiczne w miejsce politycznych. — Nowi ludzie. — Nowy ambasador francuski w Berlinie. — Ostatnie dni dr. Curtiusa. — Niewesoły spadek.

(Korespondencja własna).

Berlin, we wrześniu.

Polityczny Berlin pozostaje pod wrażeniem przygotowań i nastrojów, poprzedzających rewizytę przedstawicieli rządu francuskiego, Lavala i Brianda. Nastroje prasowe są wręcz sprzeczne, w miarę tego, czy pochodzą ze strony prawej, czy lewej. **Prawica zachowuje się w sposób nieprzyzwoity,** a nawet niepoczytalny, wygrażając pięściami przyszłym swoim gościom i zapowiadając oraz organizując wrogie przeciw nim manifestacje. Brak zmysłu politycznego jest kompletny. Nie jest to zresztą po raz pierwszy. Zwolennikom Hugenberga i Hitlera jakby chodziło o to, aby odstraszyć francuskich gości. Ale to się nie uda. Wizyta dojdzie do skutku i tylko policja będzie miała bardzo wiele roboty i niezwykłą tremę.

Organy demokratyczne, pozostające w kontakcie z niemieckiem ministerstwem spraw zagranicznych, **są bardzo ugrzecznione i jakby onieśmielone.** Proszą Francuzów, aby wygrażań prawicy niemieckiej nie brali na serjo. Użalają się na ton prawicowej prasy francuskiej, krytykującej zgóry wizytę. Tłomaczą, że pozycja Lavala i Brianda nie jest łatwa wobec tego oporu i że nie można się wiele spodziewać w dziedzinie politycznej po spotkaniu w Berlinie. Chodzi raczej o wstęp ponowny, o usunięcie nagromadzonych trudności. Pisma te zapowiadają zgóry, że wejdzie się na nową drogę, na drogę współpracy ekonomicznej. **Nie polityczne zbliżenie, lecz ekonomiczna kooperacja** — to hasło powtarzają pisma niemieckie za nowomianowanym ambasadorem francuskim w Berlinie, p. Andrzejem Francois-Poncet.

Łatwo zrozumieć, dlaczego przedmiot rozmów niemiecko-francuskich przenosi się z terenu politycznego na ekonomiczny. Na polu polityki szanse Niemiec bardzo się zepsuły. Dość wspomnieć o zlikwidowanej w sposób przykry dla inicjatorów idei Anschlussu ekonomicznego między Niemcami a Austrją. Fatalna sytuacja ekonomiczna Niemiec zmusza do zwrócenia się o pomoc do potęg światowych, a przedewszystkiem do Francji, i nie pozwala na kontynuowanie ofenzywy politycznej.

Akcentując nowy etap w próbach kształtowania stosunków francusko-niemieckich, prasa niemiecka powołuje się na analogiczne, jej zdaniem, tendencje u partnera. Minął czas wielkich rzucanych z zapałem i uczuciem koncepcyj politycznych. Przyszedł moment na konkretną pracę ekonomiczną. Sentymentalnych polityków i ostrożnych dyplomatów starej szkoły zastępują ludzie nowi, wychowani w trzeźwej i rzeczowej szkole ekonomicznej. Starego Brianda w rokowaniach coraz to bardziej luzuje premjer Laval. W miejsce dotychczasowego długoletniego, bo od zawarcia pokoju, ambasadora francuskiego w Berlinie, siedmdziesięcioletniego p. de Margerie, przychodzi p. **Andrzej Francois Poncet, dotychczasowy podsekretarz stanu dla spraw ekonomicznych przy francuskiem prezydium rady ministrów.** Nowy ambasador francuski nietylko mówi doskonale po niemiecku, ale potrafi rozmawiać z potentatami wielkiego przemysłu ich własnym językiem. Osoba nowego ambasadora Francji wywołuje w Niemczech niezwykłe zainteresowanie. Już zgóry przypisuje mu się wielką rolę dla rozwoju stosunków między sąsiadującemi ze sobą państwami.

Lecz nietylko we Francji zmieniają się kierownicy gry politycznej. Nowego ambasadora francuskiego czeka niebawem **nowy niemiecki minister spraw zagranicznych.** Dotychczasowy dr. Curtius, który po Bekwarku-Stresemanie objął lutnię, nie umiał na niej zagrać, choć nie odważył się jej zmienić. W chwili obecnej niema wśród partyj niemieckich, ani w prasie, nikogo, ktoby niedwuznacznie wystąpił w jego obronie. Lewica wyrzuca mu, że rozpoczął akcje w sprawie Anschlussu w momencie, który nie rokował żadnych szans powodzenia. Prawica żąda jego skalpu za to, że akcji tej publicznie się wyparł. Bardzo powściągliwe zawsze centrum katolickie wzywa nieszczęśliwego ministra, aby wyciągnął konsekwencje ze swego osamotnienia. A tym, który mu poda sznur jedwabny, będzie dr. Dingeldey, przywódca parlamentarnej frakcji ludowej, której dr. Curtius jest członkiem. Mniejszy następca większego poprzednika zostawia trudny spadek do objęcia w trudnej sytuacji. I. R.

———:o:———

Możliwość niespodzianek politycznych.

Sanacyjno-żydowski „Głos Poranny“ (Łódź) pisze o różnych „możliwościach“ w obecnym czasie:

„**Niespodzianki nie są w naszem życiu politycznem wykluczone,** zwłaszcza wobec sytuacji gospodarczej. Z drugiej jednak strony należy przedewszystkiem liczyć się z faktem, że człowiek, który o wszystkich sprawach sejmowych bezapelacyjnie rozstrzyga, t. j. marszałek Piłsudski, nie był i nie jest zwolennikiem sejmowego gadulstwa, raczej więc należy liczyć się z tem, **że obrady sejmu będą się odbywały w ramach ściśle określonych przez konstytucję, oraz że marszałek Piłsudski nie będzie się starał stworzyć możliwości dla dodatkowych demonstracyj, wniosków i opozycyjnych mów**“.

Dość to jest wymowne!

„Nacisk“ w sprawie akcji dla bezrobotnych.

„Słowo Polskie“ apeluje do społeczeństwa w związku z akcją dla bezrobotnych,

„aby się wystrzegało wszelkiego rozpraszania wysiłków, aby działało w ścisłym kontakcie z powstającemi komitetami i aby na ich teren przeniosło wszystkie swe inicjatywy. Do władz państwowych apelujemy zaś, aby nie wahały się nawet ukrócać inicjatywy odrębne, wyłamujące wspólną linię i niepotrzebnie marnotrawiące część energji społecznej i **aby w razie potrzeby stosowały ze swej strony nacisk,** sprowadzający je na właściwą płaszczyznę działania“.

Do kogóż ten nacisk ma być stosowany? Chyba nie do duchowieństwa, choć jedyną akcją pozarządową dla bezrobotnych jest akcja Episkopatu!

Zjazd pomorskiej Ch. D.

W niedzielę, 20 października, odbył się w Grudziądzu zjazd wojewódzki pomorski Ch. D. z udziałem prezesa stronnictwa, sen. Korfantego... W godzinach przedpołudniowych toczyły się obrady organizacyjne, poczem wybrano nowy zarząd wojewódzki.

Po południu odbyła się akademja w hotelu „Pod złotym lwem“. Przybyło około 800 osób, także z poza Ch. D. **Referat 2-godzinny wygłosił sen. Korfanty,** który po przemówieniu był przedmiotem serdecznej i żywiołowej owacji. Zakończono śpiewem „Boże, coś Polskę“.

———ooo———

Budżety wojenne w Europie i Ameryce.

Preliminarz budżetowy Stanów Zjednoczonych na r. 1930 przewidywał sumę 707 milj. dolarów na cele wojenne, Anglji (wraz z Indjami i dominjami) — 703 milj. dol., Włoch — 248 milj. Japonji — 236 milj.; Francji — 466 milj.; Niemiec — 172 milj., Belgji — 33 milj., Czechosłowacji — 51 milj. Polski 92 milj.; Rumunji — 53 milj., Jugosławji 50 milj.; Finlandji — 16 milj.; Łotwy — 8 milj.; Estonji i Litwy — po 5 miljonów dolarów.

Zaznaczyć należy, że cyfry te nie są wyczerpujące, gdyż dotyczą tylko sum budżetowych, bezpośrednio preliminowanych przez ministerstwo wojny. Tymczasem wiadomo, że np.

wydatki Rzeszy niemieckiej na cele wojenne są w rzeczywistości większe, gdyż rozmieszczono je nader sprytnie po najrozmaitszych działach, rubrykach i paragrafach pod różnemi tytułami i nagłówkami.

Na ziemiach Rzpltej

Akcja Kościoła na rzecz bezrobotnych.

Akcja pomocy na rzecz bezrobotnych w archidiecezji lwowskiej.

Arcybiskup lwowski Twardowski wydał zarządzenie w sprawie akcji i pomocy na rzecz bezrobotnych na terenie archidiecezji. Ks. Arcybiskup zarządza powołanie z powrotem do życia **Kresowego Biskupiego Komitetu (KBK)**, który tak wielce zasłużył się w czasie wojny i w pierwszych latach po wojnie. K. B. K. wydał osobną odezwę do społeczeństwa z prośbą o pomoc. Zarazem zostają z powrotem odnowione dawne **delegacje parafjalne K. B. K.**, które będą uzupełniane przedstawicielami organizacji katolickich. Delegacje parafjalne K. B. K. **zbiorą dokładne zestawienie bezrobotnych**, będą udzielać pomocy pieniężnej i w naturaljach i **będą zbierać fundusze na zapomogi.** Ks. Arcybiskup lwowski Twardowski przypomina ludności wiejskiej, jak w latach powojennych **miasta spieszyły ze skuteczną pomocą ludności wiejskiej**, która cierpiała od głodu i zarazy. **Dziś musi być odwrotnie**, pomocy potrzebują głównie miasta i centra przemysłowe, a ludność wiejska powinna dzisiaj ludności miejskiej przyjść z pomocą, dając produkty rolne, **a to będzie jakby odpłatą za pomoc otrzymaną w swoim czasie od miast.**

---X---

85 proc. obałamuconych włościan wróciło do Polski.

W ostatnich dniach na odcinkach granicznych Dzisna, Wilejka i Iwieniec na teren polski przedostało się kilkunastu włościan, pochodzących z Polski, którzy przed kilku tygodniami za namową emisarjuszy sowieckich zbiegli do Rosji w celu poszukiwania pracy, oraz 16 włościan stałych obywateli ZSRS. **Uciekinierzy znajdują się w stanie kompletnego wycieńczenia.** Głodni, obdarci i brudni. Wielu z nich niema obuwia. Zbiegami zaopiekowały się władze administracyjne i wojskowe. Według obliczeń władz starościńskich 85 proc. włościan, którzy swego czasu opuścili Polskę udając się do Rosji w celu zarobkowym, już powrócili

Cenne malowidła w kościele rykonckim

Przy rozpoczęciu remontu wnętrza kościoła w Rykontach pod Wilnem natrafiono na dawne malowidła ścienne pod późniejszemi warstwami tynku. Zawiadomiono o tem natychmiast wileńskie władze konserwatorskie, które stwierdziły, że zachowały się w kościele rykonckim malowidła z trzech epok: z czasów budowy kościoła w XVI w., z roku 1668 i z końca XVIII wieku. Ze względu na wartość zabytkową odnalezionych fragmentów postanowiono malowidła te całkowicie odczyścić.

——oOo——

ODKOPANIE MONET POLSKICH Z POCZĄTKU XVII STULECIA. W tych dniach we wsi Kotesze w powiecie szczucińskim na polu, należącem do Andrzeja Powiadajko wykopano gliniany garnek, zawierający kilkaset sztuk monet polskich z początku XVII stulecia. Znalazca powiadomił o swem odkryciu władze miejskie.

Z całego świata.

Sejm Zjednoczenia polsko-rzymsko-katolickiego.

Dnia 28 bm. w Detroit rozpoczną się obrady 40-go z rzędu sejmu Zjednoczenia Pol.-Rzym. Kat., największej polskiej organizacji katolickiej na terenie Stanów Zjednoczonych. Dwudniowe obrady sejmu poprzedzi uroczyste nabożeństwo, w kościele św. Jadwigi, które odprawi Ks. Biskup Plagens. Obecność swą na sejmie zapowiedział ambasador polski w Waszyngtonie, p. Filipowicz, który ma udekorować orderem „Polonia restituta“ sztandar i prezesa Zjednoczenia. (KAP).

Okręt „Kościuszko“ po raz pierwszy w Bostonie.

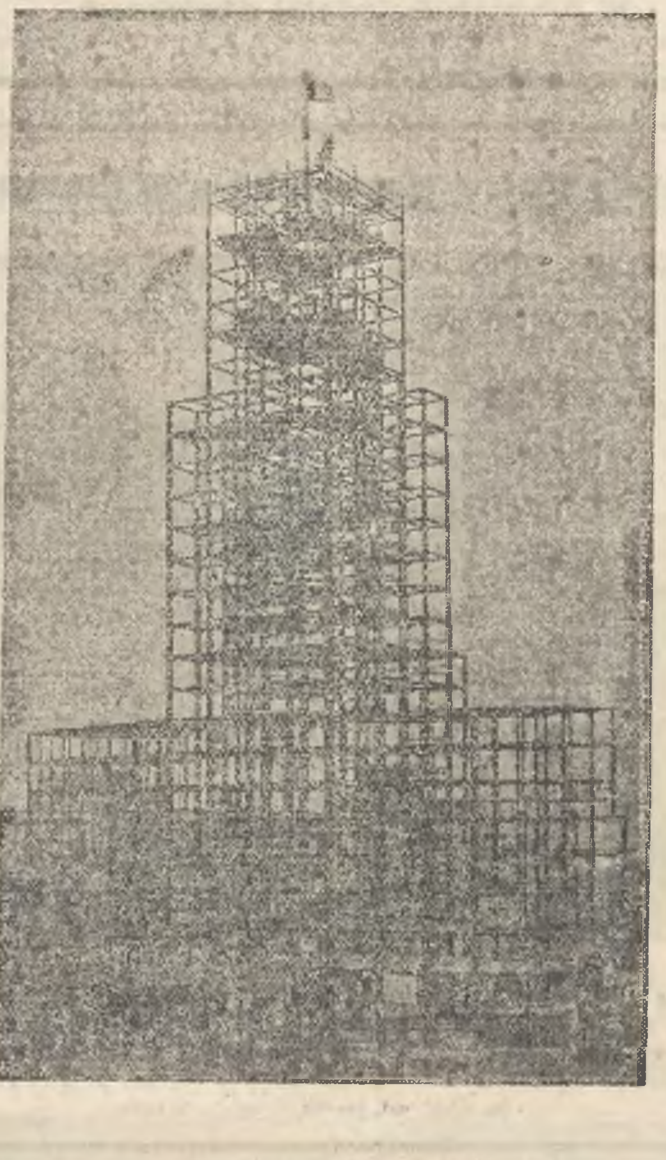
Przybycie poraz pierwszy okrętu „Kościuszko“ do portu bostońskiego, stało się olbrzymią manifestacją pro-polską, zarówno ze strony tysięcznych tłumów przybyłych na przystań bostońską ze wszystkich stanów Nowej Anglii, jak również ze strony społeczeństwa amerykańskiego. „Kościuszkę“ powitał na przystani przedstawiciel gubernatora stanu Massachusetts, Hurley oraz przedstawiciel mayora miasta. Wieczorem odbył się bankiet na pokładzie okrętu dla władz oraz przedstawicieli Polonji.

Domy ze stali.

Międzynarodowa współpraca i wymiana doświadczeń w budownictwie stalowem. Europejskie drapacze chmur.

Syndykaty hut żelaznych różnych krajów **prowadzą t. zw. „poradnie stosowania żelaza“** w budownictwie mieszkaniowem, a to za wzorem Ameryki, którą się uważa za klasyczny kraj budownictwa stalowo-szkieletowego. — W Polsce poradnia taka istnieje przy syndykacie hut polskich w Katowicach.

Organizacje te stoją między sobą w stałym kontakcie. Przykładem tego było tegoroczne posiedzenie **komisji naukowej dla budownictwa stalowo-szkieletowego w Düsseldorfie**, której członkowie odbyli m. i. podróż naukową po Belgji, posiadającej w Antwerpji **najwyższy obecnie w Europie 25-piętrowy drapacz chmur o szkielecie stalowym.** Gmach ten należący do „Powszechnego Zjednoczenia Bankowego“ posiada 90 m. wysokości, przyczem montaż szkieletu trwał zaledwie 4 miesiące. Gmach ten spopularyzował budownictwo stalowo-szkieletowe w Belgji. Niedawno wykończono w Antwerpji budowę **drugiego 6-piętrowego budynku biurowego o szkielecie żelaznym.** Szwajcarja, w budującym się jeszcze 20-piętrowym gmachu o szkielecie stalowym w Lausanne będzie



miała swój pierwszy drapacz chmur. W Norwegji, Danji, Czechosłowacji i Szwajcarji wykonuje się również kilka budynków biurowych według systemu stalowo-szkieletowego.

Polska również nie pozostała w tyle. **Nowe systemy budownictwa stalowego przyjmują się w Polsce stosunkowo bardzo szybko.** Mamy już w Polsce przykłady budownictwa stalowego zarówno małego, średniego, jak i wielkiego; t. zw. drapaczy chmur. W Katowicach ukończony został montaż nitowanego szkieletu stalowego oraz 6-piętrowego spawanego. Okazało się wówczas, że **14-piętrowy gmach śląski jest jednym z pierwszych, trzecim co do wysokości z europejskich drapaczy chmur.** Poza tem istnieje tego typu 7-piętrowy dom profesorów szkół zawodowych w Katowicach, w Warszawie 10-piętrowy gmach Centralnego Telegrafu i Telefonu, budujący się 16-piętrowy Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Przezorność“, małe domki stalowe w Katowicach i w Warszawie, oraz całe osiedla: na Rakowcu pod Warszawą, w Siemianowicach i projektowane w Ligocie na Górnym Śląsku.

Katolicy a Liga Narodów.

W ubiegłą niedzielę w kościele Notre Dame w Genewie odbyło się uroczyste nabożeństwo, **urządzane corocznie przez katolików z okazji zgromadzenia Ligi Narodów.** W tym roku pontyfikalną Mszę św. odprawił Mgr. Beson, biskup Lozanny, Genewy i Fryburga, który następnie wygłosił podniosłe kazanie, poświęcone sprawie pokoju. Oparłszy się na słowach Ewangelji, na listach św. Pawła oraz na tekstach, wyjętych z listów i allokucyj ostatnich Papieży od Leona XIII do Piusa XI, dostojny kaznodzieja poruszył m. in. sprawę rozbrojenia, przyczem nie zawahał się wspomnieć o „naszej armji szwajcarskiej“. Armja ta — dodał — **która nie ma innego zadania, jak tylko obronę naszego terytorjum i która nie zagraża nikomu, jest czynnikiem pokoju europejskiego“.**

Uroczysta Msza św. w kościele Notre Dame w Genewie wraz z przemówieniem biskupa Besson była piękną inauguracja „trzeciego międzynarodowego tygodnia katolickiego“, w czasie którego wygłoszona została serja konferencyj n. t. **„Wielkie poczynania Ligi Narodów a myśl chrześcijańska“.** Dwa pierwsze „tygodnie“ zgromadziły liczną publiczność, która rekrutowała się nietylko z katolików. W tym roku konferencje odbywały się w lokalu trzykrotnie większym od tego, gdzie urządzano tygodnie poprzednie. (KAP).

Radjo ratuje chorych.

Dr. Józef Wielawski, odbywający podróż na okręcie „Polonia“ polskiej linji transatlantyckiej zasłabł na zapalenie ślepej kiszki i przeniesiony został z „Polonji“ na pokład „Duchess Richmond“, okrętu należącego do towarzystwa „Canadian Pacific“. Przeniesienie Dr. Wielawskiego odbyło się o 300 mil od brzegów Irlandji. „Duches Richmond“ i „Polonia“ **porozumiały się poprzednio drogą radjową.** Doktór okrętowy zastosował konieczne środki, celem zaradzenia potrzebie natychmiastowej operacji. Operacja dokonana będzie w szpitalu w Montrealu, gdzie Dr. Wielawski zostanie przewieziony niezwłocznie po przybyciu okrętu do Montrealu.

——oOo——

POLAK — PREZYDENTEM HONOROWYM MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI POLICYJNEJ W NEW YORKU. Naczelnik Wydziału w Komendzie Głównej P. P., nadinspektor Leon Nagler wybrany został znowu jednogłośnie przez Międzynarodową Konferencję Policyjną w New Yorku — prezydentem honorowym. Międzynarodowa Konferencja Policyjna w New Yorku jest instytucją stałą i w skład jej wchodzą najwybitniejsi przedstawiciele policji szeregu państw.

SAMOBÓJSTWO CÓRKI HITLERA. Córka Adolfa Hitlera popełniła w Berlinie samobójstwo. Przyczyny tego kroku nie są dotychczas znane.

PRASOWANY ALKOHOL. „Sucha“ Ameryka ma niesłychanie rozwinięty zmysł wynalazczy, jeśli chodzi o szmugiel alkoholu. Jednym z najnowszych wynalazków w tej dziedzinie jest „suchy“ alkohol, wyrabiany w prasowanych cegiełkach. Taka cegiełka, rozpuszczona w wodzie — robi z niej wódkę, wprawdzie kiepską, ale zawsze wódkę. Główną dostarczycielką tych cegiełek jest Kalifornja, gdzie istnieje ogromna fabryka należąca do towarzystwa akcyjnego z dużemi kapitałami.

Deszcz kamienny we Francji.

Donoszą z Chalons sur Marne, że niedaleko tego miasta w okolicy Vitry le Francois jeden z miejscowych gospodarzy obchodząc swe pola, zauważył, że więcej niż 2 ha, jego ziemi pokryte były nadzwyczaj twardemi kamieniami. Po zbadaniu tych kamieni okazało się, że były to **szczątki olbrzymiego aerolitu**, który zasypał swemi odłamkami pole na przestrzeni 20.000 m. kw. Wobec tego, że udało się zebrać przeciętnie 300 gr. kamieni z jednego m. kw., **obliczono wagę aerolitu conajmniej na 6000 kg.**

Oczyszczanie dróg samochodowych.

W Ameryce bardzo popularnym jest człowiek zwany „Magnet-Bill“, który pieszo przemierza niezliczoną ilość kilometrów na gościńcach amerykańskich i kijem, który od połowy jest pokryty żelazem namagnesowanem, troskliwie **wyszukuje wszelkie przedmioty żelazne, które mogłyby uszkodzić opony samochodowe.**

Obecnie zawód tego Magnet Billa skończy się, gdyż w użycie weszła maszyna elektryczna, która oczyszcza drogi ze wszelkich śmieci. Oprócz tej jednak maszyny, zarząd drogowy w Dakocie używa już od pół roku maszyny zaopatrzonej w magnesy, która, jak wynika ze sprawozdania, bardzo dobrze spełnia swą czynność.

W ciągu roku oczyszczono 1.900.000 kilometrów drogi, przyczem zebrano 6.300 kg. przedmiotów żelaznych. Maszyna ta robi 10 kilometrów na godzinę i oczyszcza za jednem przejazdem pas szosy o szerokości 2.40 m.

——oOo——

MIĘDZYNARODOWY KONGRES GEOGRAFÓW W PARYŻU. W dniu 16 b. m. nastąpiło otwarcie międzynarodowego kongresu geograficznego w Paryżu. Na kongres ten przybyło **około 800 uczonych**, oraz przedstawicieli instytutów geograficznych z całej Europy. **Zgłoszono przeszło 200 komunikatów.** Program obrad kongresu obejmuje około 30 punktów, m. inn. sprawy zaludnienia wsi, wpływ człowieka na zaludnienie poszczególnych okręgów, fotografja z lotu ptaka dla celów geograficznych, sprawy klimatyczne, zmiana biegu rzek dla celów przemysłu i handlu, rola nauki geografji w nauczaniu etc. Zorganizowano 8 wycieczek m. inn. do Algieru (która dotrze aż do Sahary). Poza obradami część oficjalna przewiduje szereg przyjęć, organizowanych przez szereg instytucyj geograficznych francuskich.

V. MIĘDZYNARODOWY KONGRES KRYTYKÓW DRAMATYCZNYCH I MUZYCZNYCH W LIZBONIE. W Lizbonie otwarto V-ty międzynarodowy kongres krytyków dramatycznych i muzycznych, zorganizowany pod protektoratem rządu portugalskiego. Kongres potrwa 10 dni. Tematem obrad kongresu poza sprawami natury organizacyjnej są m. innemi: rola krytyki w czasach muzyki mechanicznej, filmu niemego i dźwiękowego, sytuacja obecna krytyki dramatycznej i muzycznej, swoboda krytyki a reklama.

CZEGO BRAK W MOSKWIE. Według danych „Wieczornej Moskwy“, w „czerwonej stolicy“ zupełnie niema w sprzedaży: grzebieni, guzików, agrafek, szelek, igieł itd. Kto wie — pisze dziennik — ile wysiłku wymaga odszukanie zwyczajnej igły lub agrafki. Kto wie, że robotnik, który chce otrzymać grzebień lub sprzączkę, szelki lub żyletkę, musi godzinami wystawać w kolejkach“. „Już w ciągu pięciu dni — pisze dalej ten dziennik — w spółdzielniach Moskwy niema pomidorów i ogórków. W aptekach nie można otrzymać oleju rycynowego, walerjany, terpentyny i lekarstw w proszkach czy pigułkach. Dziennik stara się uspokoić czytelników, że wszystkie te lekarstwa są, lecz wskutek braku naczyń, niema w czem dostarczać lekarstw do aptek.

EGZOTYCZNY PRZYSMAK w postaci szarańczy gotowanej w miodzie jest ulubionym deserem w Algierze i w innych krajach północnej Afryki. Niektóre plemiona arabskie suszą szarańczę, tłuką ją na mąkę w moździerzach, miszają z mlekiem wielbłądziem i daktylami, poczem oblizują sobie palce delektując się tą smaczną potrawą. W Meksyku i w Brazylji spożywają znów Indjanie czerwone mrówki, nie surowe, lecz — pieczone. Podobno są smaczne.

WĘDROWNI KUPCY CHIŃSCY MORDERCAMI. W Antwerpii aresztowano dwóch wędrownych kupców chińskich, którzy niedawno zamordowali w Marsylji swego rodaka i ciało jego zamknęli w kufrze. Chińczycy zamierzali odpłynąć do Anglii.

Ćwierćwiecze „Kurjera Poznańskiego“.

W tych dniach obchodził „Kurjer Poznański“ piękną uroczystość 25-lecia swojego istnienia. Z tej okazji pismo wydało jubileuszowy numer, święcący tę cenną rocznicę. Mówiąc o swoim wpływie jako strażnika nieugiętej myśli narodowej polskiej — zwłaszcza w latach wojennych — pisze m. in. „Kurjer Poznański“: „rozrywany był „Kurjer Poznański“ również za kordonem, tem bardziej, że tam — poza krakowskim „Głosem Narodu“ — prasa polska tej roli nie odgrywała: część jej była prowadzona w sensie orjentacji, stawiającej na kartę zwycięstwa państw centralnych, pisma zaś prokoalicyjnie usposobione czuły się skrępowane przez władze okupacyjne“.

„Kurjer Poznański“ — mocna placówka dziennikarska i zwarty posterunek pracy narodowej otrzymał szereg życzeń ze strony społeczeństwa; m. in. nadesłali listy gratulacyjne R. Dmowski i ks. bisk. Laubitz.

Przedstawienie operowe w teatrze im. Słowackiego.

RIGOLETTO — VERDI'EGO.

Połowę drogi odbył — kto zrobił krok pierwszy... Opera krakowska nie stanęła na Halce, lecz idzie naprzód. Posługuje się na razie starszym repertuarem, wprowadza na afisz dzieła, które opanowano dawniej. Rzecz zupełnie jasna, wziąwszy pod uwagę, że wyjątkowa pod każdym względem opera krakowska, powstała z dnia na dzień, dzięki jakiemuś magicznemu wysiłkowi woli i zapału kilku ludzi. Wierzymy w nich, wierzymy w pomyślność tej w stosunkach naszych niemal nieprawdopodobnej, a mimo wszystko jak bardzo racjonalnie postawionej imprezy i jesteśmy przekonani, że opera krakowska rozwinie się artystycznie w poważną placówkę kulturalną. Ponieważ nie apeluje ona do kas miejskich o krociowe subwencje, ponieważ pragnie byt swój uzależnić tylko od potrzeby społeczeństwa, ponieważ nie liczy na niczyją pomoc — należy dążyć tylko do tego, ażeby jej nikt nie przeszkadzał, ażeby nie odmówiono jej prawa bytu i asylu, ażeby nie zaprzeczono publiczności krakowskiej w imię wyższości interesu dramatu nad operą przywileju wyboru przyjemności teatralnych pomiędzy dramatem i operą. Wypełniona po brzegi widownia teatru im. Słowackiego na przedstawieniu sobotniem świadczyła najwymowniej, że publiczność krakowska chce mieć operę i żadne argumenty, żadna anti-operowa polityka zakulisowa nie zdoła argumentu tego odeprzeć.

Rigoletto, wykonany w sobotę, był ponownie próbą ogniową kwalifikacyj całego zespołu. Zmontować przedstawienie takie w ciągu kilku dni przy pomocy z jednej strony sił amatorskich, z drugiej zaś artystów, którzy musieli być z różnych stron zaproszeni, wskazuje, jak bardzo sprężystą jest organizacja zarówno artystyczna jak administracyjna. Dyr. Bolesław Wallek-Walewski i Dyrekcja teatru im. Słowackiego mogą sobie pogratulować tego nowego sukcesu swoich nagle stworzonych imprez operowych. Jaki rezonans wywołała opera krakowska pośród artystów pierwszej wody, przykładem jest współudział w przedstawieniu tem — ni mniej nie więcej — tylko Ady Sari, która wspaniałą swoją sztukę rzuciła na szalę chlubnego przedsięwzięcia i praktycznie wzięła je pod swoją opiekę artystyczną. Czyn ten umiemy w całej pełni ocenić. Owacje, których przedmiotem była wielka śpiewaczka na tem przedstawieniu, były zgodnym wyrazem uznania dla artystki, pragnącej współdziałać w rozbudowaniu opery krakowskiej. Z wielką gotowością pospieszył ze Lwowa na apel krakowski wypróbowany w partji księcia tenor liryczny byłej już opery lwowskiej, p. Tadeusz Szymonowicz, p. Stefan Romanowski oddał swój szlachetny materjał barytonowy na korzyść partji Rigoletta. Mniejsze partje miały dobrych odtwórców w PP. Wiśniewskiej, Gabryelu Kniagininie, Adamie Mazurku i Zbysławie Woźniaku. Chóry spisały się, jak zawsze w przedsięwzięciach Tow. operowego, od strony głosowej, bardzo pięknie. Mniej mógł zadowolić wygląd zewnętrzny dworskich panów w rezydencji mantuańskiej niedostatki charakteryzacji i braki ceremonialnego zachowania się. Te jednak usterki łatwo będzie naprawić. Orkiestra miała bardzo dobre momenty.

Zdz. Jach.

„Głos Narodu“ dla bezrobotnych.

Pragnąc przyjść z pomocą wszystkim zredukowanym i bezrobotnym Administracja „Głosu Narodu“ przyjmować będzie ogłoszenia poszukujących pracy po specjalnie niskiej cenie. Ogłoszenia drobne do 15 słów kosztować będą **tylko 40 gr. Równocześnie na tych samych ulgowych warunkach zamieszczać będzie Administracja ogłoszenia o wolnych posadach.**

350-ty zbiór ziemniaków w Europie.



Przed 350 laty podróżnik i awanturnik Franciszek Drako przywiózł do Anglji pierwsze ziemniaki z Peru. Ale potrzeba było 160 lat, zanim się one przez Włochy dostały do Polski. Dziś życie, zwłaszcza warstw biednych, nie da się wyobrazić bez ziemniaków, choć są kraje, w których ziemniaków się nie uprawia, a zastępują je ryż lub jarzyny strączkowe, głównie **fasola.**

Chór czeski z Berna na tournee po Polsce.

W listopadzie bieżącego roku gościć będzie Kraków jeden z najlepszych w Czechosłowacji chórów męskich, a mianowicie chór „Opus“ z Berna Morawskiego. Przyjedzie on do Polski na kilka występów z inicjatywy Klubu Czesko-Polskiego w Bernie i w dniu 7 listopada da koncert w Krakowie w sali Domu Katolickiego, przy ul. Straszewskiego. Chór ten powstał w roku 1926, kontynuując świetne tradycje najlepszych korporacyj śpiewaczych Czechosłowacji. Twórcą, kierownikiem artystycznym i duszą tego zespołu jest obecny jego dyrygent prof. W. Steinman, uczeń sławnego prof. F. Vaha, profesor śpiewu chóralnego i intonacji w konserwatorjum państwowem w Bernie i autor szeregu znanych kompozycyj. Wspólnie z dyr. J. Zapletalem i solistą „Opusu“ A. Koreckiem, zdołał on skupić szereg znakomitych śpiewaków i zapewnić dla tego zespołu stałą linję rozwoju.

Szczególnym sukcesem tego chóru jest wykonanie w ciągu ubiegłych pięciu lat cyklu t. zw. sześciu koncertów historycznych, dających przegląd rozwoju czeskiej sztuki chóralnej od samych początków przebudzenia się narodu po czasy najnowsze. Obecnie goście czescy zamierzają, przy ofiarnej pomocy Klubu Czesko-Polskiego w Bernie, zrealizować od dawna projektowane tournee po Polsce. W czasie od 7 do 15 listopada b. r. zwiedzi „Opus“: Kraków, Przemyśl, Lwów, Lublin, Warszawę, Łódź, Toruń, Bydgoszcz, Poznań i Katowice, aby polskiej publiczności dać nietylko obraz rozwoju czeskosłowackiej kultury muzycznej od pieśni narodowej do muzyki nowoczesnej, lecz także aby przyczynić się do zacieśnienia więzów przyjaźni między obu narodami. Wraz z chórem przyjeżdża do Krakowa profesor Szkoły Przemysłowej w Bernie i lektor języka polskiego na Uniwersytecie Massaryka — Maksymiljan Kolaya, odznaczony orderem „Polonia Restituta“ za zasługi dla zbliżenia Czech z Polską, oraz dyrektor urzędów miejskich w Bernie p. Janik.

Koncert krakowski odbędzie się pod protektoratem Księcia Metropolity Sapiehy, wojewody krakowskiego i prezydenta miasta.

—ooo—

Teatr.

REORGANIZACJA TEATRÓW POZNAŃSKICH.

Donoszą z Poznania: Teatr Rozmaitości, który został utworzony w czasie zatargu między ZASPem a Związkiem dyrektorów teatrów przez zespół artystów poznańskich tatru Nowego, zawiesił po 3 przedstawieniach swą działalność z powodu niskiej frekwencji. Oba dramatyczne teatry w Poznaniu są w stadjum reorganizacji i w zespołach ich zajdą poważne zmiany.

We wtorek rozpoczyna w Poznaniu przedstawienie nowy teatr o charakterze popularno-oświatowym p. n. „Teatr Narodowy“. Przedstawienia, które zainauguruje sztuka Kamińskiego „Krakowiacy i Górale“ odbywać się będą w sali Ogrodu Zoologicznego. W skład personelu wchodzą b. artyści trzech poznańskich teatrów.

KRYZYS TEATRALNY W WIEDNIU.

Celem zmniejszenia deficytu teatrów państwowych w Wiedniu, komisarz oszczędnościowy Loebell zaproponował ograniczenie liczby przedstawień w tych teatrach. Według tej propozycji, miałyby się odbywać w Wiedniu tygodniowo 4 przedstawienia operowe i trzy przedstawienia dramatyczne. Wszystkie te przedstawienia miałyby się odbywać w gmachu opery państwowej. Natomiast gmach Burg teatru miałby być zupełnie zamknięty. Prasa protestuje gwałtownie przeciwko temu planowi, który zagraża reputacji Wiednia, jako ośrodka życia kulturalnego.

—:o:—

NOWA GRUPA TEATRALNA WE LWOWIE. Obok zrzeszenia artystów dramatycznych ZASP-u, które czynne jest obecnie w Teatrze Rozmaitości, utworzyła się w ostatnich dniach we Lwowie osobna grupa dramatyczna pod nazwą „Lwowska filja ZASPu“ pod przewodnictwem Wandy Siemiaszkowej. Zespół ten, złożony z b. artystów i artystek scen lwowskich, przystąpił do pracy i w najbliższych dniach podjmie działalność artystyczną.

Sport.

Niedziela sportowa.

KRAKÓW NA CZELE LIGI. Wyniki niedzielnych meczów o mistrzostwo Ligi, które dały nast. rezultaty: **Ruch — Polonja 4:2 (0:2), Legja — Czarni 3:2 (2:0) i Warta — Lechja 5:0 (3:0),** nie zepchnęły drużyn krakowskich Garbarni i Wisły z pierwszych miejsc w tabeli ligowej, która obecnie przedstawia się nast.:

1)	Garbarnia	16 gier	22 pkt.
2)	Wisła	17	22
3)	Warta	16	21
4)	Legja	17	21
5)	Pogoń	16	21
6)	Ruch	17	18
7)	Ł. K. S.	17	16
8)	Polonia	17	16
9)	Cracovia	16	15
10)	Warszawianka	17	10
11)	Czarni	17	10
12)	Lechja	17	8

BIEG KOLARSKI KRAKÓW — KATOWICE. W niedzielę odbył się w Krakowie trzeci doroczny bieg kolarski. Na trasie Kraków — Katowice — Kraków. Startowało 46 zawodników. Zwyciężył **E. Ligoń (PKS. Katowice) 6:27 m. przed 2)** Włokasem (Żory) 6:27,02 sek., 3) Dłucik (Żory) 6:27,05 sek., 4) Duda (Wawel) 6:28 m.

NAPRZÓD — PODGÓRZE 6:2. W niedzielę rozegrano w Krakowie mecz o wejście do Ligi pomiędzy śląskim Naprzodem a miejscowem Podgórzem. Mecz zakończył się zwycięstwem Naprzodu 6:2 (4:1).

ŚLĄSK POLSKI BIJE ŚLĄSK NIEMIECKI 2:1. W Katowicach na boisku Pogoni rozegrano w niedzielę mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków, jako 10-te doroczne spotkanie. Zwyciężyła reprezentacja Śląska polskiego w stosunku 2:1.

WĘGRY — CZECHOSŁOWACJA 3:0. Rozegrany międzypaństwowy mecz piłkarski Węgry — Czechosłowacja, zakończył się zwycięstwem Węgier 3:0 (3:0).

REGATY WIOŚLARSKIE W KRAKOWIE. W niedzielę odbyły się na Wiśle w Krakowie międzyklubowe regaty wioślarskie z udziałem osad krakowskich i warszawskich oraz jednego wilnianina. Tor 1200 m. Wyniki: jedynki starszych: 1) Verey (Kraków) 3:01,4 sek. Dwójki ze stern.: 1) OWS. Kraków 3:33.6 sek. Czwórki pań: 1) OWSK. 3:14,4 sek. Czwórki młodszych: 1) WKSW Warszawa 2:47.4 sek. Czwórki starszych: 1) AZS. Kraków 2:50.2 sk. Czwórki nowicjuszy: 1) OWSK. 3:00.2 sek. Ósemki młodszych: 1) WKSW. Warszawa 2:34.8 sek. Ósemki starszych: 1) OWSK. 2:47,4 sek. Czwórki o nagrodę kopalni Jaworzyńskich: 1) WKSW. Warszawa 2:53 sek.

Nowe bułgarskie znaczki pocztowe.



Ministerstwo poczt Królestwa Bułgarji wydało serję znaczków pocztowych, ilustrowanych obrazkami z życia sportowego.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 22 września 1931 r.
Wtorek 22: św. Tomasza z Wil.
Środa 23: św. Tekli .
Środa 23: wschód słońca o godzinie 5.46 zachód o 17.58.

——ooo——

PIERWSZY DZIEŃ JESIENI. Z dniem wczorajszy weszliśmy w okres kalendarzowej jesieni, aczkolwiek już od dwóch miesięcy przeżywamy chłody i szarugę prawdziwie jesienną. Wczoraj przedpołudniem panowała stosunkowo ładna pogoda, gdy tymczasem koło 4 pop. spadł ulewny deszcz i już z małemi przerwami nie ustawał do samego wieczora.

IX. ZJAZD INTERNISTÓW POLSKICH odbędzie się w Krakowie w dniach od 24 do 27 bm. We środę 23 o godzinie 9.30 wieczór odbędzie zebranie zapoznawcze uczestników Zjazdu w Twie Lekarskiem ul. Radziwiłłowska l. 4. Otwarcie Zjazdu nastąpi we czwartek o godzinie 10 rano w sali wykładowej II. Kliniki Chorób wewnętrznych U. J. ul. Kopernika 15.

KOMISJA DLA SPRAW GAZOWNI. Wczoraj odbyło się zebranie Komisji dla spraw Gazowni miejskiej. Dyrektor Gazowni inż. Seifert oprowadził członków Komisji po fabryce, a następnie wygłosił dłuższy referat w sprawie znaczenia przemysłu gazowniczego i dał krótki rys historyczny rozwoju Gazowni krakowskiej oraz programu jej prac na przyszłość.

Stosownie do życzenia członków Komisji, dyr. Seifert przedłożył projekt sprawozdań miesięcznych z działalności Gazowni.

SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY. W tygodniu od 12 do 18 bm. spędzono na targi buhaji 239, wołów 101, krów 159, jałówek 102 cieląt 690, owiec 14, kóz, baranów, nierogacizny 1588 razem 2893 zwierząt. Sprzedano na konsumcję miejscową 2663 sztuk, na konsumcję innych gmin 97. Spęd cieląt był nieco mniejszy, nierogacizny znacznie większy, bydła rogatego niezmieniony. Ceny utrzymały się na poziomie poprzedniego tygodnia.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK CZY SAMOBÓJSTWO. Na placu ćwiczeń wodnych 5 Baonu saperów w Dąbiu, starszy sierżant Jan Orłowski wydobył z Wisły zwłoki mężczyzny mogącego liczyć około 20 lat. Denat był ubrany w sportowe spodnie i niebieską koszulę. Dotąd nie ustalono czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek czy też zamach samobójczy.

WŁAMANIE DO ZAKŁADU DENTYSTYCZNEGO. Ubiegłej nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy dokonali zuchwałego włamania do zakładu dentystycznego dra Barberowskiego i p. Ordowera przy Małym Rynku 4. Włamywacze splądrowali 4 pokoje i skradli sprzęty dentystyczne oraz maszynę do pisania, łącznej wartości ponad 6.000 zł.

POŻAR. Na ulicy Kolejowej w Podgórzu w zabudowaniach fabryki mebli Iglickiego wybuchł wczoraj rano pożar. Straż ogień w porę ugasiła. Spłonęła tylko część ściany drewnianej przylegającej do kotłowni.

†

Ks. Biskup Karol Józef Fischer

Sufragan przemyski

zaopatrzony św. Sakramentami,
zmarł dnia 21-go września 1931 roku, w 85 roku życia,
63 kapłaństwa, a 31 biskupstwa.

Przeniesienie zwłok do katedry odbędzie się we wtorek dnia 22-go września b. r. o godzinie 5-ej po południu, obrzęd zaś pogrzebowy we środę, o godzinie 10-ej rano.

KAPITUŁA KATEDRALNA.

Fatalne skutki pęknięcia rury wodociągowej.

Na pellicy tramwajowej w ulicy Kamiennej pękła rura wodociągowa, a buchające strumienie zalały jezdnię i chodnik. W tym czasie przejeżdżał tamtędy wóz naładowany żelazem i wpadł wraz z końmi do powstałej wyrwy, która pod ciężarem wozu rozszerzyła się gwałtownie i pogłębiła. Wezwana straż pożarna po zatamowaniu wody wydobyła wóz z końmi, poczem robotnicy wodociągowi przystąpili do wymiany uszkodzonej rury. Wypadek spowodował wstrzymanie komunikacji tramwajowej na linji Nr. 3, na dłuższy czas.

Prosił o papierosa z rewolwerem w ręku.

Józef Bochenek, Michał Wąsik i Józef Skóra przystąpili u wylotu ulicy Kalwaryjskiej i Smolki w Podgórzu do Jan Krawczyka i zażądali od niego papierosa. Gdy Krawczyk odmówił Bochenek wyjął rewolwer i pod groźbą użycia broni zaczął natarczywie domagać się „knota“. Krawczyk w obawie przed napastnikami oświadczył, że papierosami mogą go poczęstować robotnicy, którzy właśnie wychodzą z domu robotniczego przy ulicy Smolki. Do nich więc skierował się Bochenek ze swymi towarzyszami i **zażądał od nich papierosa** Na tem tle przyszło **do bójki w czasie której Bochenek widząc przewagę robotników zaczął uciekać oddając do ścigających go 5 strzałów rewolwerowych, które na szczęście chybiły.** Na odgłos strzałów nadbiegła policja i zlikwidowała zajście, aresztując niebezpiecznego awanturnika. Bochenek podczas ucieczki odrzucił od siebie rewolwer, który jednak znaleziono.

——:o:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MISTRZOWSKIE RAKIETY FRANCJI W KRAKOWIE. Dziś i jutro (we środę) odbędą się rozgrywki tenisowe, organizowane przez A. Z. S. na kortach w Parku Krakowskim, w których wezmą udział Landry, mistrz krytych kortów, Berthet, który ostatnio zdobył w Warszawie mistrzostwo Polski, jego siostra i doskonały gracz Bonte. Francuzi rozegrają mecze z Maksem i Jerzym Stolarow, oraz z naszą mistrzynią Jędrzejowska. Madame Berthet pragnie wziąć rewanż za swą przegraną z Jędrzejowską w Warszawie.

NA FUNDUSZ POMOCY DLA BEZROBOTNYCH p. Sebastjan Będzikiewicz złożył w Administracji „Głosu Narodu“ 5 zł, zamiast światła w Dzień Zaduszny, na grób swej matki St. Magdaleny Będzikiewiczowej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Rigoletto“ (Z gość. występem Ady Sari, Szymonowiczem i Romanowskiego).
Środa: „Wesele Fonsia“.
Czwartek: „Rigoletto“.

——ooo——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Wiedeń, gdy się śmieje i płacze (Żar walca).
ŚWIT: „Siódme Mocarstwo“.
BAGATELA: Rewja: Jak wesoło to wesoło. Film: Narzeczona z kabaretu.
SZTUKA: Małżeństwo przyszłości.
APOLO: „X — 27“ (w rolach Marlene Dietrich).
CORSO: „Rycerze miłostek“.
ŚWIATOWID: Szary dom.
WARSZAWA: Cierniowa droga miłości (Olga Czechowa, Walter Rilla).
UCIECHA: Musisz pokochać (pod czarem Neapolu).

——o——

DZIŚ POWTÓRZENIE „RIGOLETTO“ Z ADĄ SARI, SZYMONOWICZEM i ROMANOWSKIM. Sobotnie przedstawienie ulubionej opery Verdi'ego „Rigoletto“, na którem teatr był najzupełniej wysprzedany, przedstawiło walory krakowskiej opery w niezwykle korzystnem świetle i spotkało się też z powszechnem entuzjastycznem przy[illegible] Było ono udziałem nietylko ulubienicy Krakowa, znakomitej primadonny światowych scen Ady Sari, przyjmowanej owacyjnie, oraz świetnych wykonawców Księcia i Rigoletta pp. Szymonowicza i Romanowskiego, ale też całego zespołu, bo nawet występy chóru przyjmowano nieraz gromkiemi brawami. Przedstawienie to w niezmienionej obsadzie świetnych wykonawców partyj głównych pp. Adą Sari, Szymonowiczem, Romanowskim, powtórzone będzie jeszcze raz dzisiaj i ściągnie niewątpliwie takie same tłumy jak w sobotę.

PREMJERA W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W najbliższą sobotę, przed inauguracją sezonu, ukaże się nieznana dotąd u nas komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu“. Próby pod kierunkiem p. J. Szyndlera dobiegają końca.

O dekorację miasta w czasie pobytu P. Prezydenta.

Prezydjum miasta zwraca się do obywateli Krakowa z gorącym apelem, by w czasie przyjazdu i pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w grodzie podwawelskim zechcieli domy swe, wystawy sklepowe itp. udekorować chorągwiami o barwach państwowych i miejskich.

Prezydjum miasta Krakowa komunikuje, iż po karty wstępu na uroczystości z tym przyjazdem związane a mianowicie na Prądniku Czerwonym, w Barbakanie i na Mszę św. polową na Rynku Krakowskim należy zgłaszać się osobiście w biurze Sekretarjatu prezydj. Magistratu w piątek, 25 bm. od godziny 11 do 14-tej.

——:o:——

Restauracja wspaniałego zabytku sztuki kościelnej.

Niewiele naszych kościołów pochlubić się może takiem bogactwem dzieł sztuki co kościół OO. Dominikanów w Krakowie. Szereg kaplic po obu stronach nawy głównej, fundowanych przeważnie przez możne rody szlacheckie i magnackie, stanowi istny skarbiec pomników starodawnej architektury, monumentalnych rzeźb i arcydzieł malarskich dawnych mistrzów. Niewątpliwie pierwsze miejsce wśród tych kaplic zajmuje kaplica czci św. Jacka poświęcona, wybudowana we wschodniem przedłużeniu nawy północnej na I p., fundowana częściowo przez Zygmunta I a poświęcona w r. 1545 przez biskupa **Gamrata.** W tradycji kaplica ta żyje jako **miejsce, które zamieszkiwał nasz święty rodak,** toteż tem większą cieszy się popularnością i czcią wiernych.

Budowa kaplicy **renesansowa,** zachwyca szlachetnością formy i przepiękną dekoracją sztukaterską, przypominając żywo perlę architektury odrodzeniowej — kaplicę Zygmuntowską na Wawelu. Do kaplicy św. Jacka prowadzą dwa wejścia: jedno od strony kościoła, szerokiemi marmurowemi stopniami, drugie od strony krużganków klasztornych. Ściany kaplicy stiukiem wyłożone, są bogato zdobione **rzeźbą groteskową,** jak arabeski, owoce, trofea, maski, postaci ludzkie, satyry, gryfy, ptaki, liście akantu itd. Rzeźby te również w stiuku wykonane, bogato złocone, pokrywają boczne ściany pilastrów i stylobatów, tworząc żywe obramienie dla różowych wkładów marmurowych.

O ile dolna połowa kaplicy, ściśle mówiąc dekoracja dolnych ścian, pochodzi z epoki renesansu, o tyle **stiukowa płaskorzeźbiona dekoracja górnych części ścian i wnętrza kopuły jest barokową. W tym też stylu jest utrzymany** ołtarz na środku kaplicy. Czterech aniołów naturalnej wielkości (z drzewa i stiuku), bogato złoconych, klęczy na marmurowym cokole i podtrzymuje czarną marmurową trumnę. Na niej z pośród grupy aniołków i z obłoków wyłania się postać św. Jacka, pełna ruchu i uniesienia. Zarówno rzeźby ołtarzowe jak i w kopule wyszły z pod dłuta Baltazara Fontany, artysty włoskiego, tego samego, który przyozdobił wnętrze kościołów: św. Anny i św. Andrzeja. Dekoracji kaplicy dopełnia 6 obrazów z postaciami aniołów, na płótnie malowanych, wiszących na ścianach między pilastrami, oraz 2 obrazy z życia św. Jacka, we wnękach dwóch przeciwległych bocznych ścian. O ile pięć aniołów malował niewątpliwie Tomasz Dolabella, o tyle przypisywanie temu artyście autorstwa dwóch pozostałych obrazów z życia św. Jacka, nie wydaje się bezwzględnie pewne. Zaznaczyć należy, że szóstego anioła z widokiem płonącego kościoła dominikańskiego, malował po r. 1850 w miejsce zniszczonej przez pożar postaci — Izydor Jabłoński, rówieśnik Matejki, profesor Grottgera.

Przepiękna ta kaplica, restaurowana po raz ostatni przed 40-tu laty, uległa z biegiem czasu ogromnemu zniszczeniu. Udzieliło się ono nietylko rzeźbom i obrazom, ale także stiukom i marmurom. OO. Dominikanie z przeorem klasztoru O. Henrykiem Jakóbcem na czele, niezmordowani opiekunowie historycznego kościoła, podjęli się odpowiedzialnego przedsięwzięcia przywrócenia kaplicy św. Jacka do dawnej świetności. Zdani na własne siły, przystąpili do odnowienia kaplicy w kwietniu b. r. i powierzyli przedsiębiorstwo całości robót znanej firmie p. K. Orleckiego a w porozumieniu z Komisją konserwatorską, kierownictwo nad robotami restauratorskiemi oddano w ręce p. Wiesława Zarzyckiego, dyrektora państwowej Szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie, jednego z najwybitniejszych znawców technik malarskich i restauratora dzieł sztuki.

Z niełatwego zadania wszyscy współpracujący wywiązali się bez zarzutu. A mieli wiele ciężkich i odpowiedzialnych zagadnień artystycznych i technicznych do rozwiązania. Bronz i metal (imitujące złoto), które pokrywały rzeźby z czasem zupełnie zczerniały, tak, że należało je usunąć i figury oraz fragmenty ornamentalne jak było pierwotnie zpowrotem wyzłocić. Użyto do tego celu złota prawdziwego, podobnie jak prawdziwem złotem pociągnięto rzeźby groteskowe. Przy badaniu stiukowych rzeźb groteskowych okazało się, że są one powleczone grubo farbami olejnemi i lakierem; o usunięciu tych warstw nie mogło być mowy, gdyż naraziłoby to rzeźby na nieuchronne zniszczenie. Z konieczności ograniczono się tylko do odczyszczenia zbrudzonych rzeźb i wyzłocenia ich według śladów pierwotnych. Użycie farb olejnych przy poprzedniej restauracji spowodowało silne zatarcie szczegółów rzeźbiarskich, co przez obecne złocenie jeszcze intenzywniej wystąpiło. Mimo silnego połysku złota zarówno na rzeźbach figuralnych jak i groteskowych, nie starano się go spatynować, co może niejednego uderza i razi. Dzisiaj jednak wedle ustalonych zasad konserwatorskich, połysku złota nie osłabia się sztucznie przez patynowanie, ale proceder ten pozostawia czasowi.

W dalszymciągu prac restauracyjnych ponaprawiano zniszczone fragmenty wyprawy stiukowej, dalej spopielałe części marmuru wypolerowano, stiuk pomalowano na kolor kamienia, z obrazów zdjęto stary werniks, dziury połatano, farbą popunktowano i na nowo powerniksowano i t. d. Roboty malarskie wykonał Zakład malarski p. Orleckiego, pozłotnicze p. Wiadrowski, sztukaterskie p. Rychlewski.

Przy restauracji kaplicy trzymano się na-

zów wiszących na ścianach współpracował art. malarz p. Przebindowski.

Przy restauracji kaplicy trzymano się naczelnego postulatu w dziedzinie konserwacji zabytków, aby niczego nie dorabiać i nawet w drobiazgach utrzymać pierwotnie stosowane matrjały i techniki. Jeżli więc idzie o złocenia, to wprowadzano je tylko w tym wypadku, gdy odnośne rzeźby i fragmenty architektoniczne, były już w samych początkach złocone, czego wyraźne ślady przy obecnej restauracji znajdywano. Postulatu tego dopełniono najściślej.

Kaplica św. Jacka **odżyła dawną wspaniałością i świetnością.** Generalny konserwator p. Remer, który bawił niedawno w Krakowie wyraził wobec zastępcy przeora OO. Dominikanów O. Brunona, dalej wobec konserwatora wojewódzkiego w Krakowie i samego kierownika robót dyr. Zarzyckiego **pełne uznanie dla sposobu restauracji tego wspaniałego zabytku kościelnego,** składając równocześnie inicjatorom dzieła renowacyjnego OO. Dominikanom gorące podziękowanie za opiekę i troskę nad dziełami sztuki kościoła dominikańskiego.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że OO. Dominikanie odnowili niedawno **przepiękną kaplicę Matki Bożej Różańcowej,** a obecnie podjęli restaurację dwóch dalszych kaplic po prawej stronie nawy kościoła: **św. Józefa i Serca Pana Jezusa.** Nową dekorację malarską tych kaplic techniką temperową wykonuje p. Orlecki, według projektów Prof. Bukowskiego, w których projektodawca wprowadza bardzo ciekawe rozwiązania ornamentalno-kolorystyczne, odpowiednie do **powagi i nastroju wnętrz** gotyckich. Społeczeństwo w uznaniu zasług OO Dominikanów około restauracji kościoła i pielęgnowania jego zabytków, niewątpliwie poprze finansowo bodaj skromnemi datkami **akcję restauracyjną OO. Dominikanów.** sl.

Życie gospodarcze.

Jak należy protestować weksle przez pocztę.

Jak wiadomo, poczta zajmuje się przedkładaniem powierzonych im w tym celu weksli do inkasa i protestowaniem niezapłaconych w terminie. Wielu jednak nadawców weksli nie wie o tem, że urzędy pocztowe protestują weksle tylko w miejscowym okręgu doręczeń t. j. tych dłużników, którym doręcza się normalnie korespondencję do domu. Weksli, skierowanych do dłużnika mieszkających poza okręgiem doręczeń poczta nie protestuje, lecz **zwraca je nadawcom**, skutkiem czego wierzyciele są często narażeni na utratę tych parodniowych terminów, jakie od chwili płatności weksla pozostają do dyspozycji dla zaprotestowania go.

Aby wierzyciel mógł uzyskać protest na weksel dłużnika, mieszkającego w zamiejscowym okręgu doręczeń, należy w miejscu do tego przeznaczonem (po lewej stronie u dołu) podawać jako miejsce płatności ten Urząd pocztowy, który ma ściągnąć dłużną kwotę, np. płatny w Urzędzie pocztowym Kraków1.

W takim wypadku funkcjonarjusz pocztowy wywołuje w dniu płatności dłużnika w poczekalni Urzędu pocztowego, a gdy się ten nie zgłosi i dłużnej kwoty nie zapłaci, weksel idzie do protestu.

ULGOWA STAWKA PODATKU OBROTOWEGO.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż 1%-wą ulgową stawkę podatku obrotowego należy stosować do sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, dokonanej konsumentom także i bezpośrednio przez przedsiębiorstwo przemysłowe z zakładu przemysłowego, względnie z oddzielnego zakładu handlowego, obsługującego zakład przemysłowy.

OBNIŻKA PŁAC W CEGIELNIACH WSCH. MAŁOPOLSKI.

Pracodawcy w zawodzie ceramicznym zawarli za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie **nową umowę zbiorową** z pracownikami, mocą której **obniża się płace zeszłoroczne o 9,68%**. Umowa została zawarta z ważnością do końca marca 1932 r. Cennik płac został ustalony na zasadzie opłacania 14 zł. za 100 sztuk cegieł strycharskiej roboty.

KREDYTY KRÓTKOTERMINOWE.

„Wiadomości Statystyczne“ publikują dane, dotyczące stanu kredytu krótkoterminowego w Polsce na dzień 30. VI. 1931 r. w miljonach złotych (cyfry w nawiasach z przed roku). Bank Polski 637.2 (654.4), Bank Gospodarstwa Krajowego 256.2 (289.4), Państwowy Bank Rolny 581,3 (577,1), Banki Komunalne 60,4 (57.8), Banki akcyjne 1046.7 (1258.8), Oddziały zagranicznych banków akcyjnych 149.6 (196.5), Pocztowa Kasa Oszczędności 22.3 (27.4), Centralna Kasa Spółek Rolniczych 26.1 (21.6).

Jak z tego zestawienia widać, stan kredytów krótkoterminowych zwiększył się w porównaniu ze stanem z przed roku w Banku Rolnym, w Bankach Komunalnych, w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, gdy w innych instytucjach **nastąpiło zmniejszenie**. Ogólnie biorąc stan kredytów krótkoterminowych zmniejszył się 3.117,7 do 2.779.8 milj. zł.

———:o:———

Giełda krakowska.

Kraków (PAT). Giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa (PAT). Giełda. Waluty: dolary St. Zjednoczonych 8,91, 8,93, 8,89.

KURSA OBLIGACJI.

Dewizy: Belgja 124.32; 124.63; 124.61; N. Jork telegraficznie 8.929, 8.949. 8.969: Praga 25.45, 26.51, 26.39; Sztokholm 238.20, 239.30; 239.30; Szwajcarja 174.50, 174.93; 174,07; Berlin w obrotach prywatnych 211.92.

Akcje: Bank Polski 115. Lilpop 13½, Siła i Światło bez kuponu za rk. 1929 30: Starachowice 7 zł;

Pożyczki: 3% budowlana 31¾, 4% inwestycyjna 83½, 4% seryjna 38. 5% konwersyjna 44½ 6% dolarowa 63, 10% kolejowa 100; 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Giełda: Paryż 20.03. N. Jork 5.11,75; Belgja 71.25; Włochy 26.73 Hiszpanja 46.60, Holandia 266,50, Berlin 121; Wiedeń 71.90; Sztokholm 136.90; Oslo 136.75: Kopenhaga 136.76 Sofja 3.70. Praga 15.15; Warszawa 57.30; Budapeszt 90.02½. Białogród 9.03. Ateny 6.63; Konstantynopol 2.42½, Bukareszt 3.05; Helsingfors 12.87.

Uwaga! — Giełda wiedeńska dziś nieczynna!

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy PP. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Nie reforma, ale podwyżka podatku.

-Organ „Lewiatana“ o projekcie noweli do ustawy o podatku dochodowym.

„Przegląd Gospodarczy“, organ sfer przemysłowych odnoszących się z reguły życzliwie naogół do posunięć rządu, omawia obecny projekt rządowy nowelizacji ustawy o podatku dochodowym. Dotychczasowa ustawa, zaznacza organ „Lewiatana“, wywoływała od dawna wśród płatników żądania rewizji, aczkolwiek z pośród podatków bezpośrednich nietyle może podatek dochodowy ile obrotowy wywołuje najwięcej niezadowolenia. Żądania rewizji odnosiły się nawet w mniejszym stopniu do skali podatku niż do samej jego konstrukcji.

Mimo to — podkreśla p. E. R. w „Przeglądzie“ — nowela, która będzie obecnie Sejmowi złożona, nic z dotychczasową krytyką tego podatku nie ma wspólnego. Charakter i przeznaczenie jej są zgoła odmienne. Chodzi w niej jedynie o zwiększenie wpływów skarbowych z podatku dochodowego, zwłaszcza od uposażeń służbowych, co ma być osiągnięte zarówno w drodze dość silnego podwyższenia samych stawek podatku, jak też znacznie bardziej fiskalnego niż dotąd sformułowania przepisów o wymiarze podatku. Według półurzędowych obliczeń, skarb na projektowanej podwyżce zyskać winien ok. 35 milj. zł. w stosunku rocznym.

Jak widzimy, w dobie kiedy zaczęto bardziej konkretnie niż dotąd mówić o reformie podatkowej, pierwszą jaskółką tej reformy, jest zapowiedź nowego, dosyć znacznego podwyższenia opodatkowania bezpośredniego.

———ooo———

Miljard dolarów w piecu.



Wycofane dolary z obiegu pali się co pewien czas w piecach, specjalnie do tego celu używanych w państwowym banku Stanów Zjednoczonych. Palenie odbywa się przy ścisłej kontroli wyższych urzędników. Ostatnio spalono banknoty na łączną sumę miljarda dolarów.

Stosunki celne na terytorjum Gdańska.

W sobotę odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja prasowa, poświęcona zagadnieniom celnym w stosunkach z W. M. Gdańskiem. W konferencjach wzięli udział przedstawiciele prasy zagranicznej i krajowej. Wyjaśnień udzielał dyr. Fabierkiewicz. Po przemówieniu, które wygłosił naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. Chrzanowski, dyr. Fabierkiewicz nakreślił obraz stosunków celnych na terytorjum W. M. Gdańska.

Wobec postanowień traktatowych jak i umowy warszawskiej zarządzenia celne natury ogólnej, dotyczące ustawodawstwa i statystyki celnej mają być zastosowane również i do jednostek celnych w Gdańsku. W ostatnich jednak czasach **władze celne gdańskie przekroczyły w wielu wypadkach umowę warszawską**, stawiając polską centralę zarządu celnego wobec faktów dokonanych i stojących **w sprzeczności z duchem postanowień traktatowych** i umownych, wyrządzając znaczne szkody materjalne skarbowi państwa polskiego i życiu gospodarczemu Polski, jak również odmawiając posłuszeństwa służbowego polskiej centrali zarządzeń celnych.

Gdańskie władze celne wydają zarządzenia utrudniające, a nawet wręcz uniemożliwiające wykonanie zadań polskim inspektorom celnym, wykonywanie kontroli nad działalnością gdańskiego zarządu celnego przez odmawianie dostarczania inspektorom dokumentów celnych, próbek, odmowę wglądu do wszelkich papierów celnych, ksiąg i aktów itd. W sprawie tej polskie ministerstwo skarbu interwenjowało w gdańskim zarządzie celnym, żądając cofnięcia zarządzeń, utrudniających działalność polskim inspektorom celnym. Interwencja ta jednak nie odniosła skutku. Poza tem gdański zarząd celny nie stosuje się do przepisów, dotyczących przedkładania świadectw pochodzenia na towary importowane, nie uznaje polskich zezwoleń przewozu bez dodatkowych zezwoleń ze strony gdańskiej, **wpuszcza do obszaru celnego wydawnictwa, obrażające uczucia narodowe mieszkańców obszaru celnego i zwrócone przeciw ustrojowi prawnemu Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańskowi, przepuszcza samowolnie artykuły zakazane przez postanowienia celne do wywozu.**

Gdańskie władze celne za pomocą własnej egzekutywy stwarzają trudności w wykonywaniu zarządzeń centralnego zarządu ceł oraz dobrym stosunkom polsko-gdańskim. Gdański zarząd celny dopuścił się również przekroczenia postanowień umownych, wydając samowolnie regulamin o domach składowych, rozporządzenia o rejestracji towarów, nadchodzących morzem, wydając samowolnie zezwolenia na przewóz środków wybuchowych, zezwolenia z zakresu ruchu pogranicznego, **naruszając w dalszym ciągu postanowienia traktatowe.**

Wszystkie te przekroczenia władz gdańskich spowodowały stratę skarbu państwa, według obliczeń, w **wysokości 45,000.000 złotych.** Dla przykładu dyr. Fabierkiewicz przypomina, że naprzykład gdańskie **firmy jubilerskie wywoziły srebro, złoto i platynę w stanie surowym, a przywoziły bez cła gotowe wyroby jubilerskie.** Oczywiście nie może tu być mowy o zastosowaniu w odniesienu do tego wypadku przepisów o obrocie uszlachetniającym. Ogólne straty skarbu polskiego **w niepobraniu cła obliczane są na 10,979.449 zł.** Dalej naprzykład w latach 1924/25 i 1927/29 firma Schichau a wywiozła 3.517.339 kilogramów odpadków żelaza, z którego zagranicą **zostały rzekomo wytworzone nowe maszyny,** a których na zasadzie polskiego obrotu uszlachetniającego przywieziono dla tej firmy w latach 1927/29 — 2,033.197 kilogramów. Zaznaczyć należy, że łom żelazny opłaca przy wywozie cło wywozowe, którego firma Schichau nie uiściła. **Łączny ubytek cła w tym obrocie obliczają na 4,077.401 zł.**

Również duże straty przysporzył Polsce obrót burakami cukrowemi, które bez cła wywożono do Niemiec, a wzamian przysłano bez cła cukier i produkty uboczne. Ponieważ w latach 1927/30 wywieziono bez cła wywozowego 194.910.720 kg. buraków, przeto do ogólnej straty należy również doliczyć i ubytek w cle wywozowem. Na tej tranzakcji **skarb polski stracił ogółem przeszło 28,500.000 zł.**

Przykłady te dobitnie ilustrują przekroczenie przepisów o biernym obrocie uszlachetniającym przez W. M. Gdańsk. W związku z przytoczonemi faktami rząd polski wystąpił do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, przedstawiając mu naruszenie obowiązujących postanowień umownych przez M. W. Gdańsk i prosząc o spowodowanie przywrócenia normalnego stanu w stosunkach celnych Polski z W. M. Gdańskiem. Po przemówieniu dyr. Fabierkiewicza rozwinęła się dyskusja, w czasie której dyr. Fabierkiewicz udzielał dodatkowych wyjaśnień.

Sprawy urzędnicze.

Zebranie delegatow Zw. Urzędniczych.

Związek Zrzeszeń pracowników państwowych wojew. krakow. urządza w dniu 24 b. m. br. o godzinie 7-mej wieczorem zebranie delegatów Związków pracowników państwowych w lokalu kolejowców polskich przy ulicy św. Filipa 6. II p. W zebraniu wezmą udział reprezentanci tutejszych organizacyj upełnomocnieni przez swoje Zarządy, które wyślą po dwóch delegatów. Na zebraniu będą omawiane sprawy **ostatnich redukcyj i bezrobotnych** pracowników państwowych?

Uchwały jakie zapadną będą przedłożone rządowi i ciałom ustawodawczym. Ze względu na ważność chwili Związek Zrzeszeń zaprasza na to zebranie delegatów wszystkich tutejszych organizacyj pracowników państwowych.

Radio.

Środa 23. 9.

Kraków (312). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe 13,10 Komunikat meteorolgiczny; 14.55 Gospodarczy; 16 Program dla dzieci; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.45 Transmisje z Warszawy; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt i koncert; 19 Rozmaitości; 19.05 Świetlica strzelecka; 19.20 Komunikat 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Transmisje z Warszawy; 20.30 Koncert ze Lwowa; 22 Transmisje z Warszawy; 22.25 Program na dzień następny; 22.30 Muzyka;

Lwów (380,7). G. 15.25 „Wśrod książek“ omówienie ostatnich wydawnictw“; 17.15 „Służba łączności w dawnej Polsce“, wygłosi ppłk. Z. Zygmuntowicz; 19.25 Pieśni polskie i włoskie odśpiewa p. Adam Praschil (baryton), akomp. p. T. Seredyński; 20.30 Wieczór solistów. Transmisja na wszystkie stacje polskie. Wykonawcy p. K. Worch, art. opery (baryton), prof. Cervenka (harfa), prof. St. Scheer (flet), p. S. Griffel (sopran), p. H. Murczyńska (wiolonczela), p. T. Szczegłow (bas), Akomp. p. T. Seredyński.

22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Szkockiej“ we Lwowie. Jazz, Tango, Symphonie, Band pod dyr. p. Glasberga.

Warszawa, (1411,8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.10 Państw. Instytut Meteorologiczny; 14.56 Komunikat gospodarczy; 15.25 „Wśród książek“, 15.45 Komunikat harcerski; 16 Program dla dzieci młodszych; 16.15 Opowiadanie p. J. Stępowskiego pt. „O admi ale Stachu i o polskiem morzu“; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków; 16.50 Radjokronika; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt p. t. „Dramat królowej polskiej“ wygł. dr. K. M Morawski; 18 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radja pod dyr. J. Oziminskiego; 19 Rozmaitości; 19.20 Komunikat Towarzystwa Zachęty Hodowli koni w Polsce; 19.25 Płyty gramofonowe: 19.40 Skrzynka pocztoa rolnicza; 19.55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.30 Koncert ze Lwowa; 22 Feljeton; 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.20 Komunikaty; 22.25 Program na dzień następny; 22.30 Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu Bristol.

Katowice (408,7). G. 15.10 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gospodarstwa Woj. Śląskiego; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Mgr. St. Turski: „Prądy wśród gwiazd“; 23 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagr. (z Europy. Afryki, Azji i t. d.) mówi dyr. progr. R. K., St, Tymieniecki,

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sami rzemieślnicy mają przyczynić się do utrzymania Izby.

Warszawa, 21. 9. (Telef. wł.). W sferach rządowych istnieje tendencja do ustalenia **nowego projektu ustawy o zasileniu funduszów izb rzemieślniczych.** Ustawa ma dać upoważnienie izbom rozkładania niedoborów budżetowych na rzemieślników, wykonujących rzemiosło w okręgu danej izby, jeżeli przewidziany przez art. 186 dekretu Prez. Rzplitej dodatek do państwowego podatku przemysłowego nie pokrył różnicy między preliminowanemi w budżecie sumami wydatków a sumami samoistnych dochodów izby. Uchwały izb. dotyczące rozkładu niedoboru podlegały zatwierdzeniu przez ministra przemysłu i handlu. Projekt nowej ustawy przewiduje zasadę, że sami rzemieślnicy, dla których izba stanowi reprezentację interesów zawodowych, powinni przyczynić się do utrzymania izb, bezpośrednio biorąc na siebie, wynikające stąd ciężary, o ile oczywiście zajdzie taka potrzeba.

Z „raju“ bolszewickiego do Polski.

Warszawa, 21. 9. (Telef. wł.). Około Korca na pograniczu polsko-sowieckiem usiłowało 15 **osób przejść ze strony bolszewickiej na polską.** Między uciekinierami a bolszewicka strażą graniczną, wywiązała się walka. **Strażnicy sowieccy zabili trzy osoby zpośród uciekających, reszta, ostrzeliwana jeszcze na stronie polskiej, zdołała ujść.** Zbiegowie oddali broń polskiej straży granicznej. Uchodźcami są włościanie, którzy obawiali się represyj za opór stawiany podczas rekwizycji zboża.

PROTEST PRZECIW WYBOROM W SLONIMIU.

Warszawa 21 września (Tel. wł.). Przeciwko ostatnim wyborom w Słonimiu podczas których wybrano 16 żydów, 7 chrześcijan i jednego mahometanina, wyborcy listy Gospod. Chrześcijan i Mahometan założyli protest.

ZJAZD B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W SOSNOWCU.

Warszawa, 21 września. (Tel. wł.). W Sosnowcu odbył się zjazd delegatów Stowarzyszenia B. Więźniów Politycznych. Zjazdowi przewodniczył b. poseł z P. P. S. Kwapiński. Uczestnicy zjazdu złożyli w hucie „Katarzyna“ na miejscu, gdzie zginęli robotnicy w czasie **wypadków 1905 roku,** wieniec.

PROCES O ZDEMOLOWANIE LOKALU STRON. NARODOWEGO.

Warszawa, 21. 9. (Telef. wł.) Przed rokiem bojówka sanacyjna zdemolowała lokal **Stronnictwa Narodowego w Resursie Obywatelskiej w Warszawie,** gdzie odbywało się zebranie przedwyborcze. Resursa wystąpiła do sądu cywilnego, domagając się przyznania ze skarbu **państwa 10.855 zł. za straty,** wyrządzone przez **bojówkę.** Proces toczył się w dniu dzisiejszym, nie został jednak zakończony, ponieważ przedstawiciel prokuratorji generalnej nie zbadał dostatecznie całokształtu sprawy.

O KONTROLĘ NAD BEZPIECZEŃSTWEM RUCHU.

Warszawa, 21. 9. (Telef. wł.). Ministerstwo Komunikacji wydało okólnik do wszystkich dyrekcyj kolejowych z poleceniem wykonywania jak najściślej kontroli nad bezpieczeństwem ruchu. W razie zauważenia jakichkolwiek zaniedbań w pracy, związanej z bezpieczeństwem ruchu. Ministerstwo poleca **bezzwłocznie usuwać winnych od pełnienia wykonawczej służby ruchu i pociągać ich do odpowiedzialności.**

ULGI DLA EMIGRANTÓW I REEMIGRANTÓW.

Warszawa, 21. 9. (Telef. wł.). Władze emigracyjne opracowały w porozumieniu z ministrem komunikacji projekt ulg dla osób i bagażu przy przewozie emigrantów i reemigrantów kolejami państwowemi na obszarze Wolnego Miasta Gdańska i Polski. **Zniżki dla dorosłych mają wynosić 50%,** dla młodocianych **75 procent.**

KOMUNIŚCI WARSZAWSCY DEMONSTRUJĄ.

Warszawa, 21. 9. (Telef. wł.). Z powodu ukazania się nowego regulaminu dla więźniów politycznych, komuniści warszawscy postanowili urządzić trzydniówkę demonstracyjną od dnia wczorajszego. Zabiegi **komunistyczne celem urządzenia w dniu wczorajszym i dzisiejszym demonstracyj spełzły na niczem.**

—X—

Warszawa, 21. 9. (Telef. wł.). W Lublinie zmarł nagle szef sanitarny D. O. K. II. pułk. Sosnkowski.

Pernambuco (PAT). Wczoraj o godz. 22.30 przybył tu sterowiec „Hr. Zeppelin“.

Rzym (PAT). Po raz pierwszy nie była obchodzona rocznica zajęcia Rzymu przez wojska włoskie. Ojciec Święty **wbrew** zwyczajowi udzielał audjencyj.

Berlin, 21 września. Nowy ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet przybył dziś do Berlina i objął urzędowanie.

Zapowiedź bezwzględnych represyj

wobec antypaństwowych elementów.

Londyn (PAT). Pomimo wielkiej wagi postanowień dotyczących parytetu złota, w kołach rządowych panuje najzupełniejszy spokój. W kołach rządowych podkreślają, że krok ten jest tylko **tymczasowy.** Koła zbliżone do ministerstwa skarbu stwierdzają stanowczą decyzję Snowdena do **utrzymania za wszelką cenę równowagi budżetowej.**

W kołach rządowych wyrażają nadzieję, że zdrowy rozsądek oraz patrjotyzm narodu angielskiego nie pozwolą na to, by powstał nastrój zbliżony do paniki. Jednocześnie jednak w kołach rządowych dają do zrozumienia, iż **w razie gdyby to było konieczne, będą wydane drakońskie zarządzenia, by przeciwstawić się wszelkim aktom antynarodowym i antypatrjotycznym ze strony osób myślących wyłącznie o swoich sprawach i interesach egoistycznych.** Zakup dewiz obcych będzie oficjalnie zwalczany.

„Duma narodowa Anglji doznała ciężkiego ciosu“.

Londyn 21 września. Prasa angielska omawiając wczorajsze postanowienie pisze, że nie chodzi o inflację, lecz raczej o zarządzenie ściśle kontrolowane. **„Daily Ekspress“** dopatruje się w tem rozporządzeniu **argumentu za unją celną ze wszystkiemi dominjami.** Co się tyczy waluty **złotowej, to troskę o to należy pozostawić Stanom Zjednoczonym i Francji, które do pewnego stopnia zmusiły Anglję do odstąpienia od waluty złotowej.** Jeżeli prócz Anglji zrobią to także inne państwa europejskie wówczas zapasy złotowe znajdujące się skarbcach Banku Francuskiego i Federal Rezerve Banku nie będą przedstawiały nawet tej wartości ile warta miejsce, jakie zajmują w tych skarbcach.

„Daily Mail“ uważa, że zawieszenie standartu złotowego sferom przemysłowym Anglji wyjdzie tylko na dobre. „Daily Telegraph“ podkreśla, iż **duma narodowa Anglji doznała ciężkiego ciosu.** Wydarzenie nastąpiło **właśnie teraz,** gdy gabinet koncentracyjny powinien był temu zapobiec. Jednak zewnętrzne wpływy i siły zmusiły rząd do tego kroku. Przyczyniły się także do takiego stanu przesadne wiadomości o zajściach w angielskiej flocie atlantyckiej. Niema zresztą **obawy ucieczki przed funtem szterlingiem w tym stopniu, jak swego czasu przed frankiem a później przed marką niemiecką.**

„Times“ zauważa, że gdyby Anglja nie prowadziła od lat gospodarki rozrzutnej i gdyby nie fakt, iż trzy czwarte zapasów złota znajduje się w Stanach Zjednoczonych i Francji, byłaby mogła pozostać przy walucie złotowej.

„Daily Herald“ nazywa krok rządu angielskiego bardzo roztropny i wypowiada się za ograniczeniem handlu w walucie zagranicznej. Zgodnie z innemi dziennikami organ partji pracy potępia Stany Zjednoczone i Francję za politykę magazynowania złota i domaga się zwołania międzynarodowej konferencji.

DZIŚ ZBIERZE SIĘ IZBA LORDÓW.

Londyn. (PAT) Izba Lordów zbierze się dzisiaj po południu, aby umożliwić natychmiastowe przyjęcie projektu ustawy, zawieszającej parytet złota po przyjęciu tego projektu przez Izbę Gmin.

—X—

Zaniepokojenie w Paryżu.

Paryż (PAT). Komunikat rządu brytyjskiego wywołał w prasie oraz opinji całej Francji gwałtowny **oddźwięk.** Wszyscy zdają sobie sprawę z wagi decyzji, powziętej przez rząd angielski, celem zapobieżenia zniżce funta, któraby mogłaby wywołać **groźne konsekwencje dla całego świata. Prasa tutejsza obawia się skutków, jakie wywołać może przykład wielkiego państwa, dopuszczającego do zachwiania swej waluty, dla licznych krajów, chylących się ku inflacji.**

Rząd francuski rozpatruje środki zapobiegawcze.

Paryż (PAT). W związku z zarządzeniami finansowemi w Anglji, „Le Matin“ podaje, że rząd francuski rozpatruje sposoby podjęcia **natychmiastowych środków zapobiegawczych,** lecz żadne oficjalne decyzje nie zapadły jeszcze do wczoraj wieczór. Minister finansów Flandin **rozpatrywać będzie z ekspertami wytworzoną sytuację. Niektórzy z nich zostali dzisiaj odwołani z Genewy.** To samo pismo **informuje z innych źródeł, że Francja posiada w depozycie zagranicznym ponad 200 miljonów funtów szterlingów, zniżka więc funta nie leży w jej interesie.**

PRZEBIEG GIEŁDY PARYSKIEJ BĘDZIE NORMALNY.

Paryż. (PAT) Minister finansów Flandin, dyr. Banku Francuskiego Moret, dyr. obrotu dewizami Escallier oraz Jacob, syndyk maklerów, odbyli dzisiaj narady, dotyczące sytuacyj wytworzonych przez decyzję rządu angielskiego oraz ewentualnego odbicia się ich na rynku francuskim. Następnie udali się do **prezesa rady ministrów Laval'a. Opuszczając gabinet premjera minister Flandin oświadczył, że ma nadzieję, iż przebieg giełdy paryskiej będze normalny w ramach możliwości.** Minister Laval oświadczył, że porozumiał się z radcą ambasady angielskiej w Paryżu Cambellem, ofiarowując mu natychmiastową pomoc Francji.

Rząd polski ocenia sytuację spokojnie.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym w kołach giełdowych największe zaciekawienie budziła kwestja, czy rząd polski wyda jakiekolwiek zarządzenia w związku z sytuacją w Anglji i Niemczech. Otrzymano jednakże wiadomości, że **rząd polski ocenia sytuację zupełnie spokojnie i nie ma zamiaru wydawać jakiekolwiek zarządzenia.** W kołach giełdowych podkreślono, że rząd polski, podobnie, jak to było podczas lipcowego krachu niemieckiego, może zachować spokój, gdyż fakt, że krach niemiecki nie odbił się na Polsce, wywołał na wszystkich rynkach finansowych bardzo dobre wrażenie.

Wobec spadku kursu guldena gdańskiego, który opierał się na funcie angielskim senat **gdański wydał komunikat, w którym oświadcza, że gulden gdański zerwał z funtem angielskim i został oparty na złocie i dewizach, wymienianych na złoto.**

SYTUACJA GIEŁDOWA W WARSZAWIE.

Warszawa 21 września. (Tel. wł.). Na giełdzie pieniężnej w Warszawie mocniejsze były **dewizy belgijskie i szwajcarskie,** dla innych dewiz tendencja utrzymana. **Zapotrzowanie było małe, na banknoty dolarowe nieco zwikszone. Dolarem gotówkowym obracapo 8.91.** Na rynku akcyjnym obroty były minimalne przy mocniejszej tendencji dla Lilpopa i Starachowic.

—oOo—

Wiadomości londyńskie na Radzie Ligi.

Warszawa, 21. 9. (Telef. wł.) Wiadomości londyńskie wywołały olbrzymie wrażenie w Genewie. Ekonomiści wszystkich państw zbierali się w kuluarach Rady Ligi na obrady poufne, omawiając z zainteresowaniem wieści nadchodzące z Anglji. W takim nastroju rozpoczęły się obrady drugiej komisji Ligi Narodów, które miały być poświęcone rozpatrzeniu raportu finansowego.

Na początku obrad przedstawiciel Wielkiej Brytanji złożył oświadczenie, że **historja Wielkiej Brytanji nie zna wypadku niedotrzymania przez jej rząd wziętych na siebie zobowiązań.** Wewnętrzna **sytuacja Wielkiej Brytanji jest zdrowa,** dzięki ofiarom, poniesionym dla równowagi **budżetu. Kryzys został wywołany przez likwidację inwestycyj na rynkach zagranicznych.** Mimo to wszystkie banki angielskie będą otwarte i nie będą zastosowane restrykcje w stosunku do podejmowania złota z safesów. Rząd nie czyni sobie iluzyj, wie, e zarządzenia jego wywołają wiele zaburzeń natury gospodarczej, ale jest przekonany, że trudności uda mu się pokonać. Deklaracje ta wywołała w komisji konsternację.

Odezwały się głosy, że dalsze obrady należy zawiesić i oczekiwać powrotu do Genewy francuskiego min finansów Flandina, który będzie mógł złożyć oświadczenie wyjaśniające położenie. Przyjazd Flandina zapowiadano na jutro, chociaż pogłoski te nie są uzasadnione.

—oOo—

Krach odbiłby się na równowadze światowej.

Londyn (PAT). Decyzje, dotyczące parytetu złota zapadłe w Anglji, wywołują na całym świecie liczne komentarze. Zbierając je, agencja Reutera podaje: Prezydent Hoover oraz główni członkowie rządu amerykańskiego odmówili jakichkolwiek oświadczeń. Przypuszczają jednak w pewnych kołach, że **przyszłość Anglji jest obecnie w rękach samych Anglików.** Koła te zdają sobie sprawę, że **załamanie się kredytu angielskiego byłoby katastrofą nietylko dla równowagi światowej, ale także i dla handlu amerykańskiego.**

Kanadyjski prezes rady ministrów oświadczył, że **Kanada** utrzyma swój parytet złota. Minister finansów **japońskich** uważa, że finanse W. Brytanji są oparte na zdrowych podstawach i nie widzi żadnej potrzeby ponownego wprowadzenia zakazu obrotu złotem w Japonji.

Nota rządu chińskiego o zwolnienie Mandżurji.

Londyn 21 września. Z Nankinu donoszą: Rząd chiński wręczył dziś rządowi japońskiemu drugą notę, w której żąda **natychmiastowego zwolnienia zajętych okręgów Mandżurji i przywrócenia status quo.**

W odpowiedzi na pierwszą notę rząd japoński oświadcza, że japońska akcja wojskowaw Mandżurji jest bezpośredniem następstwem podstępnego zachowania się wojska chińskiego, i że działalność Japonji opiera się na prawie samoobrony.

„Times“ donosi, że Japończycy zajęli w Mukdenie pałac marszałka Czanghsuelianga oraz zaprowadzili cenzurę w komunikacji telegraficznej i telefonicznej, wobec czego rząd chiński nie może uzyskać dokładnych wiadomości o przebiegu akcji w Mandżurji. Jak słychać w walkach pod **Czangczun poległo 163 żołnierzy chińskich. W kołach dyplomatycznych** Pekinu wyrażany jest pogląd, że wojowniczy duch japoński wziął górę nad rozwagą dyplomatyczną, w następstwie czego **Japonja popadław sytuację, z której trudno będzie teraz wybrnąć.**

PODJĘCIE ROKOWAŃ.

Moskwa. (PAT) Według otrzymanych tu wiadomości, rząd japoński miał zawiadomić gen. Czang Hsue Lianga, i żakcja wojskowa została zakończona i nadszedł czas dla rozpoczęcia rokowań. Pierwsze spotkanie delegatów obu stron miało się odbyć w niedzielę dnia 20 b. m.

—o—

Cziczerin rozpił się z rozpaczy

Po oskarżeniach G. P. U.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Z Moskwy nadeszły ciekawe rewelacje, dotyczące osoby b. komisarza spr. zagranicznych Cziczerina. Wiadomo było, że Cziczerin popadł w niełaskę. Wyzdrowiawszy chodził on codziennie do Narkomindziela w charakterze gościa. Pewnego **dnia komendant gmachu komisarjatu spr. zagr. nie wpuścił Cziczerina do wnętrza.** Cziczerin zwrócił się wtedy na Kreml ze skargą, ale otrzymał odpowiedź, że postąpienie komendanta owego było słuszne, co więcej, **sekretarjat partji komunistycznej zabronił mu wędrówek po urzędach pod groźbą zesłania z Moskwy** na prowincję. Cziczerin zdołał się dowiedzieć, że **GPU ma w stosunku do niego szereg zastrzeżeń i oskarża go, że jest obecnie agentem jednego z państw obcych.** Cziczerin miał się tem przejąć, że rozpił się i nieraz jest przetrzymywany w komisarjacie milicji aż do wytrzeźwienia.

—X—

Ulgi podatkowe.

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł.). Minister skarbu upoważnił izby skarbowe do odraczania na podstawie art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym terminu co do składania zeznań o dochodach dla osób prawnych i osób fizycznych w uzględnieniem uzasadnionych indywidualnych próśb. Ponadto minister upoważnił izby na podstawie art. 31 ust. o podatku dochodowym i 93 ust. o państw. pod. przemysłowym do uchwalenia **we własnym zakresie działania podwójnych wymiarów państwowego podatku dochod. i obrotowego,** dokonywanych w okręgach izb skarbowych. Natomiast o ile chodzi o podwójne opodatkowanie w okręgach różnych izb skarbowych, sprawy muszą być oddawna do decyzji ministerstwa.

Pierwszy wypadek postępowania sądu doraźnego.

Jak się dowiadujemy od czasu ogłoszenia rozporządzenia o wprowadzeniu sądów doraźnych, zostało wczoraj po raz pierwszy podjęte w Krakowie postępowanie doraźne przeciw pewnemu osobnikowi, **który w dniu 18 bm. zastrzelił w Dobczycach mieszkańca tego miasteczka.**

Prokuratura krakowska przekazała akta sprawy do uzupełnienia pewnych szczegółów policji w Dobczycach. Gdy akta wrócą do Krakowa, **prokuratura poweźmie decyzję czy sprawę oddać przed trybunał doraźny.**

Jest to jedyna sprawa która dojrzała do postępowania doraźnego gdyż kilka innych przestępstw zostało zakwalifikowanych do zwykłego postępowania.

ANTONI MARCZYŃSKI. 107

„Gaz 303“

Przez kilkanaście minut rozwodził się nad spodziewanemi skutkami tej inflacji, w jędrnych słowach malował sceny bankructw, demolowań banków, ogólnego krachu gospodarczego, powroty wymiennego handlu, wypraw zgłodniałych mieszczuchów na wiejskie spichlerze, walk bratobójczych,... aż zniecierpliwiony Scanlan przerwał mu w końcu:

— Przypuśćmy, że tak będzie, profesorze... Ale jeżeli na to liczycie, to w jakim celu fabrykujemy w dalszym ciągu gazy trujące?

Fanatyk miał i na to odpowiedź... Widząc co się święci, burżuazja, za pośrednictwem stojących na jej żołdzie rządów, zmilitaryzuje niespokojne żywioły i rozpęta za wieruchę wojenną. Czyż istnieje coś prostszego, jak wywołać wojnę? Wystarczy najbardziej naiwna prowokacja. Wystarczy w stosownym momencie pokakać prostokątną barwną szmatkę, czyli godło państwowe, wystarczy obić fizjognomję jakiemuś konsulowi.... a dwa wielkie mocarstwa rozpoczną mobilizację i miljony spokojnych obywateli, podjudzonych przez prasę i patrjotyczne odezwy, przemienią się w barbarzyńskie hordy wandalów dyszących żądzą mordu; o głupią pofajdaną szmatkę!... Burżuazja musi wywołać wojnę, bo za jednym zamachem zatrudni bezrobotnych nędzarzy, pchnie rozgoryczenie mas w najbardziej strome koryto,... w koryto nienawiści narodowych, zwiększy konsumcję, zamierającą w okresach gospodarczych kryzysów, uruchomi rentowne fabryki materjałów wojennych, i w rezultacie nietylko na lata odsunie od siebie niebezpieczeństwo przewrotu społecznego, ale i „odkuje się“ nieźle na dostawach dla wojska.

— I właśnie dlatego, — kończył Rusanow z uśmiechem: — by burżujom pokrzyżować szyki, potrzebne nam są również i takie argumenty, jak gazy trujące, uważasz? A „poczują“ je właśnie na tyłach swoich armij!

George Scanlan zrezygnował z polemiki, uważał ją słusznie za stratę czasu. Zato z głupia frant zagadnął profesora, kiedy, według jego obliczeń, zatriumfuje ostatecznie „światło“ idące od wschodu, nad „zgniłym“ zachodem.

— Kiedy ostatecznie zatriumfuje, trudno odrzec, — mruknął profesor w zamyśleniu; — ale za to wiem, że ta największa gra, jaką zna historja, rozpocznie się z wiosną!... I masz moje słowo na to, że nim rok upłynie, bramy Stalingradu otworzą się przed tobą... Powrócisz do swojej Anglji, która wówczas już będzie republiką socjalistyczną, członkinią olbrzymiej federacji eur-azjatyckiej.... Powrócisz do swoich, George, niepoczciwy chłopcze, któryś się chciał wyrzec tej chwili radosnej... No, cóż, cieszysz się? Masz tam kogo na wyspach, co cie powita jak brata?

— Miałem ojca i żonę, — odparł cicho, czy mam ich jeszcze dzisiaj, nie wiem.

— Napewno! — twierdził profesor, optymista na miarę... Rafała Królika!

— Napewno żyją i będą szaleć z radości, gdy wrócisz... A czy wrócisz, czy ujrzysz starą piękną Anglję, zależy wyłącznie od ciebie!

George Scanlan, choć myślą szybował daleko stąd, słyszał i wchłaniał każde słowo profesora. Nie mógł się więc powstrzymać od żartobliwej uwagi, że, jako Anglik stwierdza z przyjemnością, iż szef zmienił tak radykalnie opinję o jego ojczyźnie; dawniej nazywał ją ponurą krainą mgieł, twierdzą reakcji i kołtuństwa, i znacznie drastyczniej, a teraz użył wyrażenia: „stara, piękna Anglja“. Jakiż powód tej „rewizji poglądów“?

Rusanow uśmiechnął się przyjaźnie i musnął wąs dłonią.

— Tobie drogi chłopcze mogę powiedzieć prawdę, — rzekł, robiąc bezwiednie typową minę zakochanego uczonego: — to zasługa kobiety, pięknej i dobrej, jak anioł! — Zaciekły bolszewik ani się spostrzegł, kiedy użył tak anielskiego porównania. — Podejdźno bliżej George, — przyzwał go ruchem ręki, zmusił, by się nachylił tak, że jego ucho niemal dotykało ust szefa i dodał triumfalnie; — żenię się! z twoją rodaczką!

— Gratuluję serdecznie, — rzekł Scanlan, potrząsając mocno włochatą dłoń profesora.

— Ba, uwierzyłbym w szczerość twych gratulacyj, gdybyś znał Daisy chociażby z widzenia. Wenus, by wyła z zazdrości, takie to cudne licho.

— Daisy, — powtórzył Scanlan szeptem i po bladej wychudłej twarzy niedoszłego samobójcy przemknęła chmurka bolesnej tęsknoty.

— Tak, Daisy. Wydaje mi się, że nie ma na świecie piękniejszego imienia. I nazwisko także wdzięczne: Rindley.... Missis Daisy Rindley, — powtarzał, upajając się dzwiękiem tych wyrazów.

— Missis? zatem rozwódka?

— Nie. Wdowa. Wdowa po oficerze angielskim, który padł w Szang-haju, w czasie walk ulicznych przed trzema laty... Biedaczka musiała go ogromnie kochać... Ile razy go wspomnie, ma łzy w oczach i tak smutnieje, tak....

Ostry dzwonek przerwał rozmarzonemu profesorowi opis zasmuconej Daisy.

Zdjął słuchawkę telefoniczną z widełek kilkakrotnie odpowiedział „tak“, potem spojrzał na zegarek i rzucił w mikrofon rozkazującym tonem:

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.